KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 10 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 32.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zapowiedź mobilizacji w Chinach

Lądowanie 15 tysięcy żołnierzy japońskich.

SZTURM JAPOŃSKI.

LONDYN, 9.2. Dziś o świcie podczas gęstej mgły, odezwały się poraz pierwszy w Szanghaju baterje ciężkich moździerzy japońskich. Ogień był skierowany na fort Wu-Song, który wciąż jeszcze pozostaje w rękach Chińczyków. Po huraganowym ogniu piechota japońska przeszła do ataku. Japończykom udało się zająć odcinek wybrzeża rzeki Jang-Tse, znajdujący się pod obstrzałem artylerji chińskiej. Straty z obu stron są znaczne.

Ogień dział polowych, dział okrętowych i moździerzy przypominał chwilami kanonadę na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny. Przed godziną 11 rano strzelanina przycichła. Zdobycz japońska wyraża się w kilkuset metrach między fortem a rzeką. Nie jest wykluczone, że walka przeistoczy się w wojnę pozycyjną, do czego zresztą zmierzają Chińczycy.

CHIŃSKI ATAK FLANKOWY.

Zaprzestanie dzisiejszego bombardowania fortu Wu-Song było spowodowane atakiem flankowym wojsk chińskich, które nieoczekiwanie ruszyły do szturmu na dzielnicę japońską Szanghaju. Dzielnica była ostrzeliwana z niewielkiej odległości przez artylerję chińską, przyczem kilka granatów wpadło do kwatery głównej. Była nawet chwila krytyczna, kiedy żołnierze chińscy, wtargnąwszy na teren koncesyjny, usiłowali opanować gmach sztabu japońskiego.

W porcie Szanghaju rozpoczęło się lądowanie znacznych sił japońskich, wynoszących około 15 tysięcy bagnetów. W dalszym ciągu są wyładowywane moździerze szybkostrzelne i miotacze min, co świadczy o możliwości wojny pozycyjnej.

Na północ od fortu Wu-Song Chińczycy wybudowali dwie linje okopów, przypominających pod względem techniki umocnienia polowe z czasu wielkiej wojny. Istnieje przypuszczenie, że robotami kierują instruktorzy amerykańscy.

JAPOŃCZYCY W TIEN-TSINIE.

LONDYN, 9.2. Oddział marynarki wojskowej japońskiej wylądował wczoraj w porcie Tien-Tsinie, lecz po upływie kilku godzin powrócił na pokład. Przyczyna tego manewru nie jest znana, wiadomo tylko, że chiński gubernator Tien-Tsinu konferował z dowódcą floty japońskiej, który po rozmowie polecił marynarzom wrócić na pokład.

W Hankou konsulat japoński wraz z okolicznemi ulicami jest pospiesznie fortyfikowany przez saperów japońskich, którzy wznoszą zasieki druciane i sypią okopy.

Władze chińskie rozwiesiły plakaty z instrukcjami, jak należy zachowywać się podczas ataków samolotowych na miasto.

MOBILIZACJA W CHINACH.

LONDYN, 9.2. W nowej stolicy Chin, mieście Lo-Jang odbyła się konferencja generałów chińskich pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka.

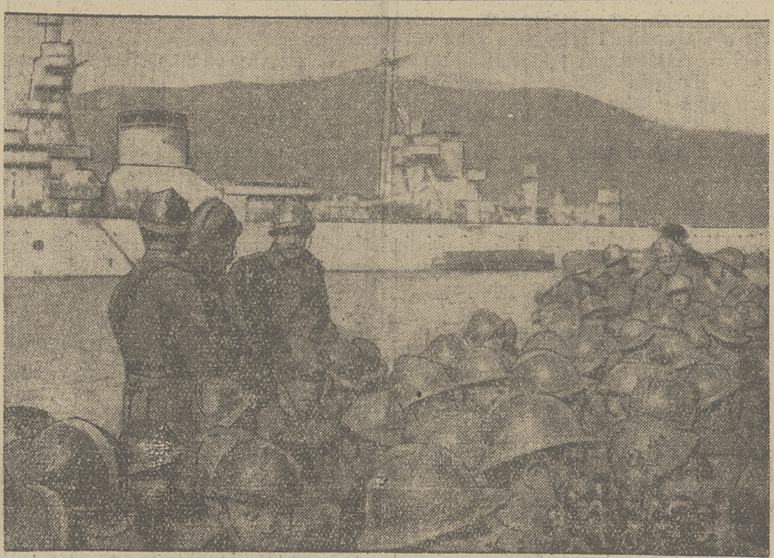
Nastrój był optymistyczny. Postanowiono ogłosić mobilizację w kilku okręgach w głębi kraju. Generał Wu-Pej-Hu oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Japonji.

Uczestnicy konferencji wysłali depeszę gratulacyjną do wojsk, broniących Szanghaju.

KŁOPOTY FINANSOWE.

NOWY JORK, 9.2. Według doniesień prasy amerykańskiej, na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów w Tokio, minister skarbu miał zaprotestować przeciwko dalszym transportom wojsk do Szanghaju. Budżet japoński nie wytrzyma tak wielkich kosztów.

Minister oświadczył rzekomo, iż w razie wzmożenia się działań wojennych, będzie musiał prosić o dymisję.



WŁOSCY ŻOŁNIERZE UDAJĄ SIĘ DO SZANGHAJU.
Podobnie jak inne mocarstwa, również i Włochy wysyłają do Szanghaju dla ochrony swych obywateli dwa krążowniki z batalionem piechoty marynarskiej, które opuściły już port Gaeta.

Punkty rozbrojeniowe Stanów Zjednoczonych

Brüning przeciw projektowi francuskiemu.

GENEWA, 9.2. Dzisiejszą debatę rozbrojeniową rozpoczął przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, ambasador Gibson. Na wstępie stwierdził on, że Ameryka zdecydowana jest zrobić wszystko, co możliwe, aby doprowadzić do prawdziwego postępu na drodze do rozbrojenia.

Prace w tym kierunku rozpoczęto w r. 1922 na konferencji waszyngtońskiej, a prowadzono je dalej na konferencji londyńskiej. Ameryka rozważy przychylnie każdą propozycję, zmierzającą do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Zbrojenia są nie następstwem, lecz przyczyną niepewności światowej i przyczyniły się wydatnie do kryzysu gospodarczego.

Następnie ambasador Gibson wyszczególnił 9 punktów amerykańskiego programu rozbrojeniowego:

1) Traktowanie kwestji rozbrojenia na podstawie projektu konwencji jako ogólnej podstawy obrad z uwzględnieniem innych projektów.

2) Rozszerzenie i przedłużenie umowy waszyngtońskiej i londyńskiej, szczególnie przez przystąpienie do nich Francji i Włoch.

3) Proporcjonalne obniżenie tonażu flot ustalonego w traktatach waszyngtońskim i londyńskim.

4) Zupełne zniesienie łodzi podwodnych.

5) Ochrona ludności cywilnej przed atakami wojska.

6) Zupełne zniesienie wojny gazowej i chemicznej.

7) Specjalne ograniczenia dla tanków, ciężkich armat i wogóle broni o charakterze ofensywnym.

8) Obniżenie budżetów wojskowych jako dodatkowa metoda dla bezpośredniego ograniczenia zbrojeń.

9) Obniżenie aktywnego stanu zbrojeń z uwzględnieniem konieczności obrony narodowej.

Po ambasadorze Gibsonie zabrał głos kanclerz Brüning.

Kanclerz Rzeszy podkreślił na wstępie moralny obowiązek świata do przeprowadzenia rozbrojenia. Drugiem wielkiem zadaniem świata jest likwidacja finansowych i gospodarczych pozostałości wojny światowej. Do spełnienia tych zadań powołana jest przedewszystkiem generacja, posiadająca osobiste wspomnienia z wojny.

Brüning cytuje zdanie pewnego amerykańskiego męża stanu (Hoover), który stwierdził, że międzynarodowe zaufanie oparte musi być nie na strachu, lecz na wzajemnej dobrej woli.

Podniósł również gotowość Mussoliniego do całkowitego rozbrojenia się, o ile inne państwa pójdą tą samą drogą.

Następnie Brüning przedstawił katastrofalny stan gospodarczy Rzeszy i apelował do narodów, by znalazły odwagę do urzeczywistnienia przyrzeczeń, danych uroczyście w traktacie Wersalskim. Żądanie takie jest moralnem prawem Niemiec, wypływającem ze spełnienia przez nie wszystkich postanowień rozbrojeniowych traktatu Wersalskiego.

Kanclerz Niemiec odrzuca następnie projekt konwencji jako podstawę do obrad, gdyż nie odpowiada ona wymaganiom prawdziwego rozbrojenia i zapowiada przedłożenie niemieckich propozycyj, które mają otworzyć drogę do praktycznego rozbrojenia świata.

Pośrednio zwraca się Brüning w dalszym ciągu mowy przeciw projektowi francuskiemu, określając go jako próbę obejścia właściwych celów konferencji, która musi się spotkać ze sprzeciwem wszystkich odpowiedzialnych czynników.

Niemcy jako równouprawniony członek Ligi żądają powszechnego, niedwuznacznego rozbrojenia i powszechnego bezpieczeństwa wszystkich narodów.

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA

nad projektem ustroju szkolnego.

WARSZAWA, 9.2. (Tel. wł.) Komisja oświatowa Sejmu przystąpiła dzisiaj do szczegółowej dyskusji nad rządowym projektem o ustroju szkolnym.

Przed przystąpieniem do obrad poseł **Kornecki** oświadczył w imieniu Klubu Narodowego, że przedstawiciele tego klubu wezmą udział w dyskusji nad projektem rządowym i zamierzają zgłosić szereg poprawek. Tak więc Klub Narodowy będzie jedynym polskim klubem opozycyjnym, który podejmie próbę zasadniczego poprawienia projektu rządowego. Kluby ludowy i socjalistyczny złożyły już, jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu deklarację, iż w dyskusji szczegółowej nie będą brały udziału, gdyż nie widzą możności zmienić drogą poprawek projektu rządowego.

Następnie pos. Kornecki postawił wniosek, aby na komisji odczytano memorjał, który, w związku z projektem rządowym, nadesłał już senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się pos. **Szyszko (BB)**, oświadczając, że widzi w akcie uniwersytetu Jagiellońskiego, między innemi, także pierwiastki polityczne.

Przewodnicząca posłanka **Jaworska (BB)** oświadczyła, że poleciła powielić memorjał senatu krakowskiego i będzie on rozdany członkom komisji.

Następnie głosami klubu BB. przyjęto wniosek pos. Szyszki. Tak więc memorjał senatu uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce na komisji sejmowej odczytany nie będzie.

Następnie rozpoczęto debaty nad sprawą wychowania w szkołach powszechnych, przyczem posłowie: **Szydelski, Kornecki i Dąbrowski** postawili wniosek, że wychowanie w szkołach powszechnych ma posiadać podstawy religijno-moralne. Wniosek ten upadł.

Odrzucono szereg poprawek, dotyczących ilości lat obowiązkowego nauczania w szkołach powszechnych w poszczególnych częściach kraju.

Pracownicy bankowi

U MINISTRA PRACY.

WARSZAWA, 9.2. (Tel.wł.). Min. Hubicki przyjął delegację Związku pracowników handlowych i bankowych, którzy się skarżyli, że praca ich trwa po 12 godzin na dobę. Minister oświadczył, że w najbliższym czasie odbędzie się konferencja między pracodawcami a pracownikami.

WYKRYCIE POTAJEMNEJ JASKINI GRY

W MIESZKANIU ZNANEGO KUPCA WARSZAWSKIEGO.

Od dłuższego czasu warszawskie władze bezpieczeństwa zauważyły, iż w jednym z domów w śródmieściu znajduje się **potajemna jaskinia gry**, urządzona na szeroką skalę, w której uprawiana jest oszukańcza gra w karty i ruletkę. Właściciel jaskini gry posiadał specjalnych agentów, rekrutujących się z mężczyzn i kobiet, którzy ściągali do spelunki naiwnych, a zamożnych graczy.

Obserwacje i wywiady trwały przez czas dłuższy, aż wreszcie, na zasadzie zebranych materjałów, ustalono, że spelunka znajduje się **w mieszkaniu znanego kupca warszawskiego Majznera** w domu przy ul. Marszałkowskiej 138. Jaskinia gry była doskonale zakonspirowana ,a wstęp do niej był bardzo utrudniony. Drzwi do spelunki otwierało tylko znane **wtajemniczonym hasło**, zmieniane codziennie.

Po dłuższych dochodzeniach, z polecenia naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu Rządu, p. Mieczysława Lissowskiego, w poniedziałek wieczorem cały dom obstawiono przez wywiadowców policji. Już od godz. 10 wieczorem do jaskini gry zaczęli wchodzić gracze. Ogółem w ciągu dwóch godzin do mieszkania Majznera **weszło 25 osób, w tem 15 mężczyzn oraz 10 kobiet.**

O godz. 1 w nocy dowodzący oddziałem policjantów komisarz dał rozkaz wkroczenia do jaskini. Po wymówieniu odpowiedniego hasła przez wywiadowcę, drzwi mieszkania otwarły się i, nim zdołała się zorjentować służba, **przedstawiciele policji wkroczyli do spelunki.**

W olbrzymim, eleganckim salonie, **umeblowanym w stylu Ludwika XV**, znajdował się wielki stół, pokryty zielonem suknem, na którym stała ruleta, oraz leżały pieniądze, sztony i notatki. Naokoło stołu siedziało 15 graczy, obok nich znajdowało się kilka elegancko ubranych i mocno wydekoltowanych kobiet.

Widok mundurów policyjnych wywołał wśród graczy **niesłychaną panikę.** Wielu usiłowało ukryć się w szafach, **pod łóżkami**, inni rozbiegli się po całem mieszkaniu, chowając się w łazience i innych ubikacjach; niektórzy usiłowali połknąć kompromitujące notatki. Jeden z obecnych wpadł do pokoju dziecinnego i skrył się do łóżka, w którem spał syn właściciela mieszkania. Jednak nakrył się kołdrą tak pospiesznie, że z pod przykrycia widać było lakierki.

W innych pokojach znajdował się **bufet, zaopatrzony obficie w napoje alkoholowe i zakąski;** dwa inne, elegancko urządzone buduary, przeznaczone były dla innych celów.

W czasie dokładnej rewizji znaleziono poza ruletą i sztonami, **kilkanaście talij kart, z których kilka było dyskretnie znaczonych**, łopatki dla krupiera oraz notatki, z których wynika, na jak szeroką skalę prowadzona była gra.

Wszystkich obecnych w spelunce aresztowano i sprowadzono do urzędu śledczego. Są to: 1) Icek Eisenhorn, 2) Hersz Boruch Parkiet, 3) Bolesław Edelstein, 4) Izrael Eisenmesser, 5) Mendel Feigengold, 6) Lejb Goldberg, 7) Mozes Gimula, 8) Abram Milstein, 9) Jakób Majer Forma, 10) Daniel Hildebrand, 11) Józef Majoran, 12) Jan Wedyns, 13) Piotr Ostrowski, 14) Mikołaj Płoszczyński, 15) Jan Cichocki.

Wszystkich zatrzymanych, po wylegitymowaniu i przesłuchaniu w urzędzie śledczym, zwolniono. Właściciel mieszkania **Majzner został pociągnięty do odpowiedzialności karnej** za utrzymywanie potajemnego domu gry. Pieniądze, ruletę, karty i notatki zostały skonfiskowane. Na wytwornem mieszkaniu nałożono pieczęcie.

Potajemna jaskinia gry prosperowała od dłuższego czasu i za pomocą swych agentów, werbowała zamożnych ziemian, kupców i przemysłowców. **Wielu z nich straciło w spelunce całe fortuny.** Jeden ze stałych bywalców, przemysłowiec p. H. Z., przegrawszy cały majątek, **usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru.**

Dalsze śledztwo prowadzi policja warszawska. Niewątpliwie przyniesie ono nowe rewelacyjne szczegóły z za kulis działalności potajemnych jaskiń gry.

ULGI DLA ROLNICTWA

REWELACJE O POŚLE BRODACKIM.

WARSZAWA, 9.2. (Tel. wł.) **Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono szczegółową debatę nad budżetem Ministerstwa rolnictwa, a potem nad budżetem Min. reform rolnych.**

W czasie dyskusji nad budżetem rolnictwa min. Janta-Połczyński mówił o następujących projektach ustaw:

1) o odroczeniu i rozłożeniu spłat należności państwowych i komunalnych;

2) o przejęciu czynności egzekucyjnych przez władze skarbowe;

3) o ulgach w egzekucjach sądowych przeciw gospodarstwom rolnym;

4) o wprowadzeniu przepisów o najmniejszej cenie licytacyjnej.

Przy omawianiu budżetu Min. reform rolnych pos. Sanojca odczytał dokument, dotyczący posła Jana Brodackiego i wyzyskiwaniu przez niego stanowiska poselskiego przy załatwianiu parcelacji. Wynika z tych rewelacyj, że pos. Brodacki domagał się 500 dolarów za wystaranie się o ziemię na sprzedaż.

W sprawie wolności zgromadzeń

Obrady komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 9.2. — Komisja administracyjna Sejmu podjęła dziś dalszą dyskusję nad rządowym projektem o zgromadzeniach.

Przemawiał, między innymi, **pos. Wierczak** (Klub Nar.), podnosząc, że projekt ustawy o zgromadzeniach, wniesiony przez Rząd, pogarsza, co najprzykrzejsze, obecny stan rzeczy, stworzony wszak za rządów zaborczych. Interesowi państwa uchwalenie projektu może przynieść nieobliczalne szkody i wytworzyć na zewnątrz mniemanie, że Polska na swej drodze rozwojowej obrała kierunek wschodni, zrywając z demokratycznemi ideałami zachodu. Już obecnie dają się odczuwać pewne oznaki, że istnieje dążność wprowadzenia ducha tego projektu drogą okólników i zarządzeń wewnętrznych. Uniemożliwia się zwołanie zebrań sprawozdawczo-poselskich, a nawet zebrań obywatelskich, w celu porozumienia się w sprawach gospodarki samorządowej, co miało miejsce w powiecie Siedleckim, gdzie nie dano pozwolenia na odbycie zebrania, poświęconego sprawie oszczędności w budżecie sejmiku. To postępowanie administracji stoi, zdaniem mówcy, w rażącej sprzeczności z pięknemi zapowiedziami, które złożył p. minister Pieracki. Mówca w imię interesów państwa zwrócił się do większości z apelem wprowadzenia do projektu ustawy poprawek, któryby uzgodniły go z wymaganiami sprawiedliwości i odjęły mu charakter kagańcowy, albo też do wycofania całego projektu.

Przemawiał następnie pos. **Markiewicz (B.B.)**. Pos. **Wrona** (Klub ludowy), któremu powierzono referat o wniosku klubu ludowego, formułującego odmiennie prawo o zgromadzeniach, prosił o odroczenie terminu tego referatu do jednego z następnych posiedzeń.

Przemawiali następnie p. wiceminister **Nakoniecznikoff** i dyr. departamentu **Weissbrod**, poczem komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad art. 1 projektu. Przemawiali: pos. Pawlak (N.P.R.) i Dubois (P.P.S.) Na tem obrady odroczono do posiedzenia jutrzejszego.

TEROR LITEWSKI W KŁAJPEDZIE

PŁK. MERKIS CHCE ROZPĘDZIĆ SEJM KŁAJPEDZKI.

BERLIN, 9.2. — Do Berlina napłynęły pierwsze protesty od członków sejmu kłajpedzkiego, którzy wzywają społeczeństwo niemieckie do energicznej interwencji w Lidze Narodów.

Litewski gubernator miasta, płk. Merkis, polecił zwolnić aresztowanego prez. Bötchera, który dotychczas był trzymany w koszarach kawalerji. Jednakże zwolnienie jest tylko połowiczne, gdyż prezydent Bötcher nie może opuszczać swego mieszkania bez zgody płk. Merkisa. Mieszkanie znajduje się pod nadzorem litewskiej policji politycznej.

Wczoraj późnym wieczorem płk. Merkis odwiedził prezydenta Bötchera, usiłując skłonić go do podpisania prośby o dymisję. Zabiegi te nie odniosły skutku. Prezydent Bötcher odmówił.

Jak twierdzą dzienniki berlińskie, płk. Merkis usiłował sterroryzować prezydenta Bötchera i oświadczył mu wprost: „Poradziliśmy sobie z Waldemarasem, więc i pana potrafimy skłonić do uległości".

Dwaj posłowie sejmu kłajpedzkiego usiłowali wczoraj przedostać się do Prus Wschodnich. Jakkolwiek posiadali paszporty, upoważniające do wolnego przekraczania granicy, policja litewska zatrzymała obu w Tauragach i wtrąciła ich do więzienia. Posłowie ci, według przypuszczeń władz litewskich, zamierzali dotrzeć do Genewy, by złożyć protest w Lidze Narodów.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że sejm kłajpedzki będzie rozpędzony. Decyzja zależy od stanowiska prezydenta sejmu Presslera, którego płk. Merkis usiłuje zastraszyć. Pressler jest zdecydowany wytrwać na stanowisku.

Na dworcu kolejowym w Pilwiszkach władze kowieńskie skonfiskowały wczoraj nakłady 20 pism niemieckich, przewożonych pociągiem z Królewca do Kowna. Pismom tym odebrano debit na przeciąg 6 tygodni.

TRZEZWY GŁOS O ZAMACHU KŁAJPEDZKIM.

BERLIN, 9.2. Socjalistyczny „Vorwaerts", omawiając wydarzenia w Kłajpedzie, zwraca uwagę na solidarne wystąpienie prasy niemieckiej przeciwko uroszczeniom rządu litewskiego. Jednolity front niemiecki stanowi jednak tylko złudzenie, podkreśla dziennik. Wyobrazić sobie należy oburzenie, z jakiem koła nacjonalistyczne niemieckie wystąpiły przeciwko podobnym wypadkom, gdyby zdarzyły się w Warszawie. Zamach litewski przeciwko Niemcom kłajpedzkim jest tylko klęską tych kół, które wierzyły, że uda się wyzyskać na korzyść Niemiec poważne różnice, istniejące między Litwą a Polską, słowem, ponieważ Litwa pozostaje w bezwzględnie wrogim stosunku do Polski, pewne koła w Niemczech sądziły, że znajdą w Litwie sojusznika dla celów okrążenia Polski.

Obecnie mieści się polityka, jaką dotychczas uprawiano w stosunku do Litwy. Nie jest tajemnicą, podkreśla dziennik socjalistyczny, że Niemcy i Sowiety wyzyskały Litwę, jako punkt oparcia przeciwko Polsce. Nie mamy powodu, pisze dziennik, do zatajenia naszego wrogiego stosunku wobec polityki, która zaniedbuje prawdziwe interesy Niemiec, aby służyć interesom pozornym. Bezsensowna antypolska polityka, która dotychczas jeszcze w licznych kołach niemieckich cieszy się opinją bezwzględnie narodowej polityki, wywołała stan, zawierający wiele niebezpieczeństw dla istotnych interesów niemieckich na wschodzie. Jeżeli chce się doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji w Kłajpedzie, zerwać należy wreszcie z przesądami, jakoby wspólnie z Moskwą można było użyć rządu kowieńskiego do jakichś awanturniczych celów, które nigdy nie mogą przynieść korzyści Niemcom.

Odgłosy litewskie.

KOWNO, 9.2. — Prasa litewska z całą stanowczością odpiera zarzuty Niemiec, jakoby złożenie ze stanowiska i aresztowanie prezesa dyrektorjatu Bötchera miało być naruszeniem konwencji kłajpedzkiej.

Dzienniki litewskie podnoszą, że Bötcher wbrew intencjom rządu litewskiego, bez paszportu, jedynie na podstawie przepustki, wydanej przez konsula niemieckiego, jeździł do Niemiec i konferował z tamtejszemi czynnikami rządowemi.

Tego rodzaju postępek jest równoznaczny ze zdradą stanu.

W tym sensie też będzie wytoczona Bötcherowi sprawa sądowa.

CYKLON

NA WYSPIE REUNION.

PARYŻ, 9.2. Wiadomości, nadchodzące z wyspy francuskiej Reunion, położonej na oceanie Indyjskim na wschodzie Afryki, wskazują na olbrzymie rozmiary skutków cyklonu, jaki nawiedził wyspę. Stolica wyspy, miasto Saint Denis, jest doszczętnie zrujnowane. Mieszkańcy szukali schronienia w gmachu merostwa, kościołach, szkołach oraz na pokładzie parowca „Grand Didier". W St. Paul runął szereg domów. Jest znaczna liczba ofiar. W miejscowości St. Pierre i St. Louis szkody są również znaczne. W samem St. Louis zginęło 15 osób, nie licząc wielu rannych. W gminie Trois Besains zidentyfikowano 20 trupów. Wszystkie domy uległy zniszczeniu. Wskutek przerwania komunikacji z licznemi punktami wyspy, zachodzi obawa, że liczba ofiar jest jeszcze znaczniejsza. Władze lokalne zastosowały energiczne zarządzenia celem udzielenia poszkodowanym dalszej pomocy.

OLIMPJADA

W LAKE PLACID.

LAKE PLACID, 9.2. — W meczu rewanżowym, rozegranym w niedzielę wieczorem, Stany Zjednoczone pokonały Niemcy 7:0. Od większej porażki ochronił Niemców świetny bramkarz (pierwszy mecz przyniósł zwycięstwo USA 4:2).

Obie drużyny amerykańskie starają się za wszelką cenę strzelić jaknajwiększą ilość bramek, wobec możliwości zdobycia równej ilości punktów.

LAKE PLACID, 9.2. — W poniedziałek o godz. 14.45 rozegrano rewanżowe spotkanie St. Zj. — Polska. Amerykanie zwyciężyli 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Gra przez cały czas otwarta i fair. Polska trzymała się przez dwie tercje znakomicie, tracąc dwie bramki ze strzałów Smith'a i Taylora.

Olbrzymie oklaski zbierał bramkarz Polski — Stogowski, który bronił fenomenalnie. Niestety, pod koniec 2-ej tercji Stogowski został kontuzjowany i zastąpiony przez bramkarza rezerwowego.

Taylor, Shese i Andersen byli strzelcami w 3-ej tercji.

Trzecią bramkę zrobiono z wyraźnej pozycji spalonej. Polacy zasłużyli na bramkę honorową.

LAKE PLACID, 9.2, — Rewanż Kanady z Niemcami przyniósł kanadyjczykom zwycięstwo 5:0 (2:0, 1:0, 2:0). Duża przewaga Kanady, Niemcy lepsi, niż USA.

Do rozegrania pozostały jedynie mecze Polska — Niemcy (oraz USA — Kanada).

ADMINISTRACJA A SPOŁECZEŃSTWO.

W dyskusji sejmowej poruszono sprawę „Kurjera Zachodniego"

Przed kilku dniami podaliśmy tekst interpelacji wniesionej przez posłów Klubu Narodowego do ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego w sprawie sposobu konfiskowania „Kurjera Zachodniego". Sprawa ta znalazła swój oddźwięk również w mowie posła Berezowskiego w Sejmie dnia 6 b.m. Poseł Berezowski w obszernej mowie poruszył sprawę nowego podziału województw i t. zw. unifikacji, sprawę bezpieczeństwa publicznego i stosunku administracji do społeczeństwa, sprawę samorządu i nowej ustawy samorządowej, polityki narodowościowej i t. d. Mówiąc o stosunku administracji do społeczeństwa, poseł Berezowski (według djarjusza sejmowego) poruszył również sprawę nas obchodzącą bezpośrednio, ilustrując nią swe twierdzenia. Cytujemy dosłownie:

— Nie trzeba zapominać, panie ministrze, o jednej, bardzo ważnej dla administracji rzeczy, że zwykły człowiek, ten człowiek z ulicy, ten szary człowiek, który stanowi podstawę piramidy ustroju społecznego, że ten człowiek wrażliwy jest nie tyle na argumenty, ile na przykłady i na uczucia, które te przykłady wywołują. Te przykłady budzą w nim nieufność do władzy, te przkłady budzą w nim nienawiść do władzy i on przenosi tę nienawiść z dzisiejszego chwilowego regimu, nawet z tego urzędnika, który go skrzywdził, na całe państwo, na całe zagadnienie państwowe, bo on nie jest zdolny inaczej ująć i zrozumieć tego zagadnienia. A współdziałanie społeczeństwa z administracją w zakresie bezpieczeństwa publicznego — to przecież nietylko współdziałanie szczytów społecznych, ale ta przedewszystkiem współdizałanie podstawy tej piramidy społecznej.

Nie dlatego, że administracja z nami walczy, nie dlatego, że stara się nas fizycznie złamać, ale z wielkiej troski o przyszłość państwa, przestrzegamy pana ministra, jako kierownika tej administracji, przed tem strasznem, moralnem spustoszeniem, jakie się szerzy szczególnie w tych instancjach od dołu, niższych, wskutek tego, że są bezkarne i że się stają coraz bardziej partyjne.

Czy można, panie ministrze, utrzymać na długo spokój i bezpieczeństwo wewnętrzne w kraju w tak trudnych, jak pan sam oświadczył, warunkach, w jakich się znajduje Polska, a szczególnie w okresie zbliżającego się coraz cięższego kryzysu, jeżeli rozdział między społeczeństwem a administracją będzie tak głęboki, jak jest dziś? Czy społeczeństwo jest winne temu rozdziałowi? Proszę spojrzeć na ducha, jaki panuje w pańskiej administracji. Przecież tam się utrwala coraz bardziej to prymitywne, naiwne zapatrywanie, że państwo jest własnością rządu, w najlepszym razie jeszcze grupy, rząd popierającej. Przecież tam się ustala coraz bardziej doktryna, szczególniej wśród bardziej krewkich przedstawicieli administracji, że państwo jest poprostu narzędziem ucisku tych wszystkich, którzy inaczej myślą aniżeli ci, którzy stoją dziś przy władzy.

SPRAWA K. Z.

Nie chcę być gołosołwnym i podaję panom drugą naszą interpelację, na którą nie otrzymaliśmy odpowiedzi, a która zawiera jeden taki drobny przykład, jakich jest w Polsce tysiące. Otóż starosta w Będzinie od dłuższego czasu wojuje z „Kurjerem Zachodnim", konfiskuje go wciąż.

Ale nie to jest ważne. Rozumiemy — kwestja polityczna. Ale konfiskuje go w taki złośliwy sposób, że drugie wydanie pisma nie może się ukazać wcześniej, niż w południe, wskutek różnych trudności technicznych, robionych ze strony administracji.

I kiedy redaktor zrozpaczony zwraca się do starostwa i mówi cenzorowi, że te go rodzaju szykany są niedopuszczalne, to cenzor odpowiada, co stwierdzamy w naszej interpelacji: „Przeciwnie, zadaniem administracji jest zniszczyć materjalnie opozycję": Panie ministrze, wszędzie istnieje walka polityczna...

P. RYBARSKI: Smutnem jest, że nikt nie chce się przyznać, że takie są instrukcje.

MIN. PIERACKI: Odpowiem panom, niech się panowie powstrzymają z nerwami.

...Ale przenoszenie walki tak daleko, że ona sięga już życia prywatnego, sięga poprostu stanu posiadania danego człowieka, sięga praw majątkowych obywateli...

P. STROŃSKI: Zawieszenie „ABC" w czasie wyborów i zamknięcie drukarni,

...tego się nigdzie w Europie nie widzi.

A przecież dla każdego człowieka, który patrzy spokojnie na zagadnienie państwa, który widzi to państwo, nietylko u nas, ale wszędzie na zachodzie, jasnem jest, że państwo może być silne, potężne, sprawne, bezpieczne tylko wtedy, gdy się opiera nie o społeczeństwo zdezorganizowane, lecz przeciwnie, o społeczeństwo zorganizowane i lojalnie to państwo podtrzymujące.

Ja nie mam pretensji do rządu, że nas zwalcza, rozumiem doskonale, że różnią nas zasadnicze poglądy. Rząd w ten czy inny sposób dziś ma większość i narzuca swoje poglądy polityczne. Ale mamy za złe, że robi to z pominięciem naszych praw obywatelskich, posługując się, śmiem twierdzić, bezprawnie całym aparatem publicznym, państwowym, który nie jest oddany w ręce rządu, aby służył do partyjnych celów. Wcześniej czy później, Polska się znajdzie w takiem położeniu, jak już niejednokrotnie się znajdowała, że władze państwowe będą musiały zaapelować do społeczeństwa i wtedy się okaże całe spustoszenie, jakie w okresie tych lat zostało wyrządzone w świadomości społecznej Polski tego rodzaju sposobem rządzenia.

Pan minister mówił dużo o usprawnieniu administracji. Trzeba przyznać, że pod pewnym względem usprawnienie nastąpiło duże, nigdy administracja polityczna nie była tak posłusznem narzędziem w rękach rządu, jak jest dziś, ale trzeba również stwierdzić, że to usprawnienie odbywa się kosztem bardzo ważnej właściwości tej administracji. Kto uważnie się przyjrzy dzisiejszej naszej administracji politycznej, ten stwierdzić musi, bez względu na swoje przekonania, że administracja ta coraz bardziej zatraca właściwości administracji państwowej, a coraz więcej nabiera cech upaństwowionej administracji partyjnej.

ODPOWIEDŹ MIN. PIERACKIEGO.

Odpowiadając na mowy poszczególnych mówców, a więc i na mowę posła Berezowskiego, min. **Pieracki oświadczył**, że przedstawiciele opozycji nie czynili zarzutów co do budżetu, lecz ograniczyli się do krytyki podwładnej mu administracji, zastanawiając się nad akutalnemi zagadnieniami politycznemi.

— Nie mam zamiaru zaprzeczać — mówił min. Pieracki — że w funkcjonowaniu tak olbrzymiego aparatu, jakim jest administracja państwowa, zdarzają się i zdarzać się będą błędy i sporadyczne niedociągnięcia i jeżeli ktoś zechce oceniać naszą administrację z wysokiego kryterjum absolutnej doskonałości, to ma zapewnioną długą karjerę zawodową malkotenta...

Odpowiadając zaś na poszczególne zarzuty, podniesione w dyskusji, min. Pieracki oświadczył w sprawie konfiskat prasowych:

—, Co do konfiskat, to w ciągu całego roku 1931 na ogólną ich ilość 2100, sądy uchyliły zaledwie 177, a dopatrzyły się w nieuchylonych konfiskatach aż 8124 popełnionych drukiem przestępstw i przekroczeń. Tak więc **za pomocą niewłaściwego uogólnienia wysuniętych z racji drobnych zajść lokalnych,** usiłuje się przekreślić zarówno zasługi rządu w zakresie organizacji i usprawnienia administracji, jak i poddać w wątpliwość uczciwą i ofiarną pracę naszych urzędników.

Według zwyczajów sejmowych odpowiedź p. ministra Pierackiego na interpelację w sprawie konfiskat K. Z. powinna nastąpić w terminie 6 tygodni od daty jej wniesienia.

ARMJA LIGI NARODÓW

WEDŁUG PROJEKTU FRANCUSKIEGO.

Delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową ogłosiła projekt wyposażenia Ligi Narodów w siłę zbrojną. Projekt ten opracowany gruntownie i dostosowany do rzeczywistości, przewiduje:

1) ODDANIE DO DYSPOZYCJI LIGI NARODÓW LOTNICTWA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO,

2) ODDANIE DO DYSPOZYCJI LIGI RODÓW PEWNYCH KATEGORYJ MATERJAŁÓW WOJENNYCH LĄDOWYCH I MORSKICH,

3) STWORZENIE ARMJI MIĘDZYNARODOWEJ,

4) OCHRONĘ LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Obywatele państw, które przyjmą ten projekt, będą mogli budować i używać jedynie samolotów nie nadających się do użytku wojskowego i nie przekraczających pewnego tonażu, którego wysokość będzie oznaczona przez konferencję. Budowanie i używanie samolotów, przekraczających ten tonaż, należeć będzie do organizacji kontynentalnych, międzykontynentalnych i międzykolonjalnych, znajdujących się pod nadzorem Ligi Narodów.

Lotnictwo wojskowe podzielone jest w projekcie na trzy kategorje. Pierwsza obejmuje wielkie samoloty wojskowe o dużym rejonie działania. Państwa odstąpią samoloty tej kategorji Lidze Narodów dla stworzenia MIĘDZYNARODOWEJ ARMJI LOTNICZEJ, a w przyszłości nie będą budowane nowe aparaty tego typu. Liga ureguluje sprawę postoju i zorganizuje KOMENDĘ MIĘDZYNARODOWEJ ARMJI LOTNICZEJ. Druga kategorja obejmuje SAMOLOTY ŚREDNIE, które pozostaną do dyspozycji lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów z warunkiem jednak, że państwa zobowiążą się oddać do dyspozycji Ligi Narodów w razie zastosowania art. 16 paktu Ligi. Trzecia kategorja obejmuje SAMOLOTY MAŁE, pozostawione całkowicie poszczególnym państwom. Tonaż poszczególnych kategoryj ustalony byłby przez konferencję. Następnie projekt przewiduje oddanie do dyspozycji Ligi Narodów na tych samych warunkach artylerji ciężkiej i wielkich okrętów wojennych o armatach przekraczających kaliber 203 mm., albo o tonażu ponad 10.000 tonn, jak również łodzi podwodnych o tonażu przekraczającym granicę, którą ustali konferencja.

Dalej projekt przewiduje UTWORZENIE MIĘDZYNARODOWEJ POLICJI dla zapobiegania wojnie. Złożyłyby się na nią kontygenty, wysłane przez poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej. Liga Narodów przygotowałaby dowództwo tej policji międzynarodowej. PAŃSTWA BYŁYBY ZOBOWIĄZANE PRZYJŚĆ PAŃSTWU NAPADNIĘTEMU Z POMOCĄ Z ARMJĄ W WYSOKOŚCI ZGÓRY OKREŚLONEJ I POZOSTAJĄCEJ STALE DO DYSPOZYCJI. Francja wyraża gotowość poprzeć swoje zobowiązania po 1) poza Europą brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą, 2) w Europie dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą, 3) w razie gdyby napastnik był sąsiadem Francji oprócz poprzedniego kontyngentu jeszcze siłami zbrojnemi, których rozmiary byłyby ustalone za każdym razem w porozumieniu z Ligą.

Projekt przewiduje dalej NOWY REGULAMIN DLA OCHRONY LUDNOŚCI CYWILNEJ, ZAKAZ UŻYWANIA NABOJÓW ZAWIERAJĄCYCH GAZY TRUJĄCE, MIKROBY I MATERJAŁY PODPALAJĄCE, ZAKAZ BOMBARDOWANIA POZA PEWNĄ ILOŚCIĄ KILOMETRÓW OD FRONTU I. T. D. Delegacja francuska przypomina wreszcie, że propozycje te wymagają realizacji pewnych zasad politycznych, a więc OBOWIĄZKOWEGO ARBITRAŻU, definicji napastnika, gwarancji, że decyzja władz rozporządzających siłami zbrojnemi będzie SZYBKA, kontroli ograniczenia zbrojeń it.p. W końcu projekt francuski oświadcza:

„KONFERENCJA OBECNA OFIARUJE NAJLEPSZĄ OKAZJĘ, JAKA SIĘ NADARZYŁA OD POCZĄTKU ISTNIENIA LIGI NARODÓW DO WYBORU POMIĘDZY LIGĄ NARODÓW, WYPOSAŻONĄ W SIŁĘ WYKONAWCZĄ, A LIGĄ NARODÓW SPARALIŻOWANĄ PRZEZ NIEPRZEJEDNANĄ SUWERENNOŚĆ PAŃSTWOWĄ. WYBÓR FRANCJI JEST DOKONANY. FRANCJA PROPONUJE INNYM NARODOM, BY DOKONAŁY SWEGO".

Porjekt francuski nie jest więc, ściśle biorąc, projektem rozbrojenia. Pozostawia on na uboczu beznadziejny niemal spór, kto i o ile ma zmniejszyć armję, a całe zagadnienie przesuwa na inną płaszczyznę. Chce mianowicie stworzyć międzynarodową siłę zbrojną, której brak był dotąd głównym powodem nieufności w decyzji Ligi Narodów. Gdy bowiem wyrok zwykłego sądu w jakiemś mieście może być wykonany przez policję a nawet wojsko, to wyroki Ligi Narodów były dotąd wykonane tylko w tym wypadku, gdy skazany się na to zgodził. A ponieważ mógł się nie zgodzić i orzeczenie Rady Ligi byłoby tylko papierowem, więc w przewidywaniu tej trudności orzeczenia Ligi Narodów były łagodne i kompromisowe. Projekt francuski dałby Radzie Ligi siłę potrzebną do wymuszenia posłuchu dla orzeczeń genewskich.

Trzeba oczywiście przewidywać, że wyłonią się liczne trudności przy ewentualnem urzeczywistnianiu projektu Francji, Niemcy będą żądać, by i one mogły ofiarować pewną ilość samolotów wojskowych. Francja się na to nie zgodzi. Skład sztabu, mającego kierować tą armją międzynarodową, będzie także przedmiotem zaciętych sporów. Każde państwo będzie dążyło do tego, by mieć swego przedstawiciela w tej najwyższej władzy wojskowej świata. Wreszcie wybór miejsc postoju tej floty lotniczej Ligi Narodów może również doprowadzić do takich nieporozumień, że projekt nie zostanie urzeczywistniony.

Jest to jednak projekt bardzo doniosły i tak szczęśliwie ujęty, że niezawodnie podtrzyma wiarę w możliwość jeśli nie rozbrojenia, to przynajmniej utrzymania pokoju.

Serce króla Władysława IV

ma spocząć w Gdyni.

Dnia 29 stycznia r.b. przyjęty został przez ks. biskupa Chełmińskiego konsul p. Napoleon Korzoń, który przedstawił ks. biskupowi projekt, aby odnalezione niedawno w bazylice wileńskiej serce króla Władysława IV przenieść do Gdyni. Był bowiem król Władysław IV pierwszym w Polsce monarchą, który doceniał ważność posiadania morza i nosił się z zamiarem zbudowania wielkiej floty wojennej. Ks. biskup przyrzekł pomysłowi temu, który zrodził się w głowach pewnej grupy obywateli naszego wybrzeża, poparcie u właściwych władz kościelnych i rządowych.

WESOŁE I SMUTNE.

Niepokój olimpijski.

Obok wiadomości o zamachu w Kłajpedzie, o konferencji rozbrojeniowej zamieszczają pisma obszerne informacje o olimpjadzie w Lake Placid. Międzynarodowy zjazd sportowców nie jest bynajmniej mniej głośny i mniej ważny niż zjazd w Genewie. Może nawet ważniejszy, sądząc z tego, że jeżeli w meczu Zaleski — Brüning Niemcy zdobyli więcej punktów, to mniej się spotyka z tego powodu zasmuconych ludzi, niż po klęsce polskiej z Kanadą w meczu hokejowym (9:0).

Są między nami młodzi ludzie i stare warjaty, którym taka przegrana niemal łzy z oczu wyciska i chcieliby nieudaną grę olimpjadzką podnieść bodaj nawet do klęski narodowej. Poprostu wypadałoby zaprotestować jak najenergiczniej przeciwko nomenklaturze sportowej, według której kilkunastu młodych i niewątpliwie dzielnych młodzieńców, grających w piłkę, nazywa się Polską, która walczy w Lake Placid, czy gdzieindziej z Kanadą, z Niemcami, z Węgrami i t. d. Czyta się więc w pismach Polska — Szwecja (1:10). Polska — Rumunja (0:5), Polska — Austrja (2:7) i t. d. Cóż u djabła! Jeżeli w Lake Placid walczy Polska z Niemcami, to któż kochani państwo, i z kim bił się pod Grunwaldem?!

Sport jest napewno rozrywką bardzo użyteczną dla zdrowia i trzeba do niego przywiązywać dużą wagę, jako do doskonałego środka wychowawczego, ale, doprawdy, należy się zastrzedz przeciwko temu, aby zawodnej zręczności grupy młodzieńców, pełnych oczywiście, jak najlepszych chęci, ale mogących nie mieć szczęścia, bo i od niego zależy powodzenie w sporcie — powierzać reprezentację całego narodu. Istotnem zadaniem sportu jest rozwijanie siły fizycznej, zręczności, odwagi, rycerskości, ale bynajmniej nie pobijanie rekordów, nie wykazywanie przewagi nad przeciwnikiem. Niemądra rywalizacja doprowadza do zdziczenia obyczajów sportowych i sport, zamiast podnosić poziom zdrowotny, doprowadza niejednokrotnie do katastrofy, kończącej się śmiercią.

Jeżeli chodzi o olimpjadę, to czyni się z niej teren do przeprowadzenia zagranicznej propagandy polskiej. Wyglądałoby to tak, że gdy polski bramkarz pozwoli niemieckiemu atakowi strzelić bramkę, to p. min. Zaleski ma z tego powodu zmartwienie, gdyż opinja zagraniczna wobec widocznej przewagi Niemców przechyla się na ich stronę i skłonna jest zwrócić im korytarz gdański.

Można mieć dużo szacunku i poważania do prób usportowienia ludności, można się zapalać do imprez sportowych, ale trzeba też zachować normę w ustosunkowaniu się do naprawdę ważnych i do mniej ważnych zjawisk życia politycznego. W żadnym wypadku za klęski w Lake Placid nie może płacić przygnębieniem cały naród, jakby powinien za przegraną np. w Genewie.

Być może, że przyjdą kiedyś takie piękne, arkadyjskie czasy, że olimpjada będzie jedynym umówionym, bezkrwawym terenem walki między ludźmi, a jedynym kryzysem spadek temperatury. Wtedy na czele drużyny sportowej stanie prezes rady ministrów, w ataku minister wojny, a przy bramce minister spraw zagranicznych. Obok tego ministra, jak zwykle, stanie bek.

Narazie jednak mamy dużo większych powodów do zmartwień, niż przegrane bramki w Lake Placid.

(Ć.)

CIĘŻKA SYTUACJA.

On. — Rodzice zgodzili się na nasze małżeństwo?

Ona. — Nie, jeszcze nie. Ojciec nie dał odpowiedzi, a mama czeka na to, co on powie, aby z punktu zaoponować.

KURACJA.

— Doktór zalecił ojcu sypianie przy otwartych oknach w celu pozbycia się kataru oskrzeli.

— Zastosował się do zlecenia?

— A jakże!

— I pozbył się kataru?

— Niee...! Pozbył się tylko zegarka, 3 złotych i 20 groszy.

Szkolne „luzy" składkowe
plagą rodziców.

Piszą nam z miasta:

Szkoła a zwłaszcza szkoła średnia zaczyna być coraz większym luksusem. Nigdy wprawdzie ten przepis Konstytucji, który mówi o bezpłatnem nauczaniu, nie był w Polsce stosowany, jednakże to, co się obecnie w naszych szkołach przyjęło, przekracza już wszelkie granice.

Niewiadomo, czemu należy przypisać fakt, że im gorzej się dzieje, im większa bieda zagląda ludziom w oczy, tem większa nastaje bezwzględność w pobieraniu różnych opłat od dzieci szkolnych, tem większa rodzi się różnorodność datków.

I tak np. w przeciętnej szkole średniej (państwowej) poza czesnem, które wynosi 220 zł. rocznie i jest płatne w dwóch ratach półrocznych, istnieją „dobrowolne" składki do kasy Kół rodzicielskich po 3—15 zł. miesięcznie, nie licząc wpisu od nowego ucznia, który jednorazowo wynosi 30—150 zł. Opłaty te, ściągane przez szkoły, idą na pomoc dla biednych uczniów, na rozbudowę budynków, na pomoce szkolne. Wydatkowanie tych kwot pozostaje pod kontrolą zarządów Kół rodzicielskich.

Ale oprócz tych, uświęconych do pewnego stopnia tradycją, opłat — powprowadzano nowe składki „dobrowolne", jak np. na upiększenie klasy (od 1—3 zł. miesięcznie), na fundusz wycieczkowy i t. p. opłaty ad hoc.

Tego już stanowczo zawiele!

Gorzej, jeżeli nasi wychowawcy, przyzwyczaiwszy się w lepszych czasach do tworzenia w budżetach rodziców wszelakich „luzów" składkowych, realizują je bezwzględnie, a — jak słyszę — w niektórych szkołach nawet w powszechnych, posuwają swą gorliwość składkową tak daleko, że nawet zatrzymują dzieciom cenzurki szkolne, o ile które z nich nie wpłaci terminowo nakazanej „dobrowolnej" składki.

W takich warunkach kształcenie dzieci zwłaszcza w szkołach średnich staje się wyraźnym luksusem. Opłaty i składki w szkołach państwowych wynoszą znacznie więcej, niż kosztuje przeciętne utrzymanie dzieciaka w domu, a szkoła państwowa kosztuje często niemniej niż szkoła prywatna.

A przecież czasy są tak ciężkie, że nie czas na problematyczne upiększania sal szkolnych i tworzenie zapasów wycieczkowych, gdy trudno sfinansować zasadniczą wycieczkę dziecka: z domu do szkoły.

Czy niezapłacenie czesnego
POZWALA NA ODSYŁANIE UCZNIÓW DO DOMU?

Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. zainteresowało się obecnie praktyką, a ze stanowiska pedagogicznego doniosłą sprawą, odsyłania uczniów szkół prywatnych do domu w razie niezapłacenia czesnego. W miarę rosnącego kryzysu gospodarczego, wypadki te coraz częściej się powtarzają, gdyż szkoły prywatne, opierające cały swój budżet na tych opłatach, stale reagują w ten sposób.

Niejednokrotnie mijał dłuższy okres czasu, zanim rodzice ucznia mogli zebrać pieniądze na opłaty, skutkiem czego uczeń opuszczał wiele godzin nauki, co oczywiście było wysoce szkodliwe dla jego postępów w nauce.

Min. ośw., wychodząc ze słusznego założenia, że odsyłanie dziecka z powodu niezapłacenia czesnego, przeczy zasadom pedagogiki, wytwarzając w ten sposób między niem a nauczycielem stosunek mało przyjazny i szkodliwy, poleciło kuratorjom, aby w wypadkach zalegania z opłatami, odnośna szkoła nie zawiadamiała bezpośrednio ucznia w klasie, lecz by wystosowała do rodziców pismo, że o ile do pewnego terminu czesne nie będzie uiszczone, przestali posyłać dziecko do szkoły.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Środa	Dziś Popielec
	Jutro M. B. z L.
	Wschód słońca 7 m. 3.
	Zachód „ 16 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAKŁĘBIE: Noce kaukaskie.
PALACE: Bezimienni bohaterowie.

DĄBROWA

ARS: Światła wielkiego miasta.
KOMETA: Błędne ognie.
WANDA: Błękitny Ekspres.

ZAWIERCIE

STELLA: X 27.
ARLEKIN: Bez serc, bez duszy.

× ZE STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16 popołudniu w Sosnowcu w Domu katolickim odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stronnictwa.

× ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH. Z powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych otrzymały w 1931 r. zasiłki następujące straże w powiecie Będzińskim: straż miejska w Sosnowcu 6 tys. zł. na samochód strażacki, straż Koszelew 2 tys. zł. na sikawkę motorową, straż fabryki Strem w Strzemieszycach 5 tys. zł. na sikawkę motorową, straż w Ząbkowicach 3 tys. zł. na motor i pokrycie remizy, straże w Tąpkowicach i Czeladzi po 150 zł., straże w Gołonogu, Łagiszy i Psarach po 350 zł., straż w Bobrownikach 5 tys. zł. na sikawkę motorową. Pozatem straże w Ujejscu, Niezdarze, Łośniu, Rogoźniku, Błędowie, Sączowie, Tucznej Babie i Bobrownikach otrzymały różne rekwizyty pożarne.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

W czwartek 11 b.m. o godz. 8.15 wiecz. wesoła farsa p.t. „CO ON ROBI W NOCY?" ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W piątek 12 b.m. poraz drugi „GRUBE RYBY" świetna komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny popularne.

W sobotę premjera fascynującego przeboju p. t. „POCIĄG WIDMO". Wybitne walory sceniczne zapewniły tej sztuce powodzenie na wszystkich scenach. — oryginalny humor i sensacyjne tło w doskonałej reżyserji J. Golaszewskiego, składają się, obok koncertowej gry artystów na interesującą całość.

BOY-ŻELEŃSKI, niezrównany tłumacz dzieł francuskich autorów, wygłosi odczyt p.t. „Poeta obwieś", poświęcony nieśmiertelnym utworom Franciszka Villona. Wieczór łez i śmiechu zilustruje recytacjami „poety obwiesia" syn prelegenta Stanisław Żeleński, artysta teatru „Ateneum" w Warszawie. Odczyt ten odbędzie się w niedzielę 14 b.m. o godz. 6.30 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Środa 10 — „Spódniczka czy toga".
Piątek 12 — Koncert „Echa".
Sobota 13 — „Bohaterowie".
Niedziela 14 — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
Wtorek 16 — „Matrykuła 33".

× OSTATNI WYKŁAD PROF. REYBEKIELA z cyklu o filozofji Nietzschego odbędzie się dziś w środę o godz. 19 w sali szkoły gospodarstwa domowego przy kościółku kolejowym.

× NOWE ZNACZKI POCZTOWE. W związku z przypadającą w roku bieżącym 200 rocznicą urodzin Waszyngtona, Min. poczt i tel. wydrukowało 30-groszowe znaczki pocztowe z portretem Pułaskiego, Waszyngtona i Kościuszki. Okazowy egzemplarz tego znaczka został przesłany do Waszyngtonu na ręce ambasadora R. P. p. Filipowicza, który wręczy go p. prezydentowi Hooverowi.

Ludność Strzemieszyc
RADZI NAD BUDŻETEM.

W ub. niedzielę odbyło się w szkole kolejowej w Strzemieszycach zebranie gminne w sprawie preliminarza budżetowego gminy na 1932-33. Przewodniczył wójt p. Gliszczyński, a referował wykonanie budżetu oraz preliminarz sekretarz p. Liberski. Zebranie było bardzo burzliwe, gdyż obecni głośno wyrażali swe uwagi i niezadowolenie, oraz skarżąc się na brak szkół, dróg, oświetlenia itp. poruszając bolączki i zarzuty. Wreszcie po kilkugodzinnych debatach preliminarz zaaprobowano. Jest on mniejszy od budżetu obecnego o sto tysięcy złotych czyli o 27 proc.

× WYKAZY MŁODOCIANYCH. Ogłoszono rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 24 grudnia r. ub. Z tytułu tego rozporządzenia zakłady pracy, zatrudniające młodocianych, obowiązane są prowadzić wykazy młodocianych. Wykaz powinien być prowadzony w formie książki sznurowej, zawierającej 50 folio. Do sznurowania i przyłożenia pieczęci lakowej wykaz powinien być przedstawiony inspektorowi pracy właściwego obwodu. Wykaz młodocianych powinien być przechowywany w zakładzie pracy i okazywany na żądanie inspekcji pracy. Zakłady pracy powinny prowadzić spis młodocianych, który będzie wywieszony w zakładzie, w miejscu widocznem. Spis ten powinien być utrzymany zawsze w stanie czytelnym. Spis młodocianych powinien zawierać, obok imienia i nazwiska młodocianego, oznaczenie początku i końca pracy, przerw w pracy i rodzaju pracy. Rozporządzenie wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu. Z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia traci moc obowiązującą rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 14 grudnia 1924 r. o wykazach i spisach młodocianych.

× ZARZĄD KOŁA PCK. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich swych członków dożywotnich, honorowych, rzeczywistych i wspierających, iż w dniu 15 bm. o godz. 19 w lokalu Domu katolickiego odbędzie się walne zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania z poza zarządu Koła; odczytanie sprawozdania zarządu; odczytanie sprawozdania zarządu Koła finansowego z działalności oraz protokółu komisji rewizyjnej; budżet i program prac na rok 1932; wybór zarządu Koła; wybór delegatów na walne zebranie oddziału; wolne wnioski. Walne zebranie jest ważne przy każdej ilości członków, wobec czego zarząd Koła prosi usilnie o jaknajliczniejsze przybycie członków, gdyż termin zebrania jest pierwszym i ostatnim, tak że odłożenie go jest niemożliwe.

× REDUKCJE. Kopalnia „Stanisław" w Gołonogu wypowiedziała pracę 60 robotnikom. Przyczyną redukcji brak zamówień na węgiel.

× NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W tych dniach zostanie uruchomiony w Strzemieszycach młyn elektryczny wybudowany podług nowoczesnych wymagań techniki. Powstanie młyna jest dużem udogodnieniem dla miejscowych rolników, którzy dotychczas musieli wozić zboże do odległych młynów.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 33-letni Izydor Terski, maszynista kopalni „Milowice", zamieszkały w Milowicach, wychodząc onegdaj o godz. 2 m. 5 popołudniu z kopalni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, po opuszczeniu placu kopalnianego i wyjściu na drogę Terski dostał się wskutek własnej nieostrożności pod przejeżdżające auto ciężarowe Towarzystwa Sosnowieckiego, doznając złamania prawej nogi i ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Kasy chorych.

× WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELICY. Onegdaj wyłowiono przypadkowo z Brynicy w Sosnowcu zwłoki jakiejś nieznanej topielicy. W wyniku dochodzenia ustalono, że kobietą ową była 20-letnia Marja Bedlechowicz, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 110. Jak się okazało, popełniła ona samobójstwo. Co skłoniło młodą niewiastę do tak tragicznego kroku — niewiadomo.

Deszcz podatków

SPADŁ NA ROLNIKÓW CZELADZKICH.

Niezwykłe oburzenie czeladzian wywołał prawdziwy deszcz nakazów podatkowych, jaki w ostatnich dniach spadł na głowy miejscowych rolników, którzy w jakikolwiekbądź sposób zarobkowali. Nakazy płatnicze otrzymało także wielu furmanów, którzy jeszcze przed kilku laty pracowali w magistracie, dowożąc kamień, piasek, cement etc. przy budowie ulic. Wszystkim dopiero obecnie wymierzono podatek dochodowy, który niejednokrotnie przekracza wysokość zarobionej sumy. Obłożono również podatkiem gosposie, które dostarczały mleko magistratowi, na dożywianie dzieci szkolnych.

W jednym np. wypadku gosposia dostarczyła mleka za 90 zł., obecnie z tytułu tego wymierzono jej podatek 100 zł.

Niesłychane to zarządzenie władz wywołało zrozumiałe poruszenie wśród zainteresowanych, którzy oburzeni są zwłaszcza na komisaryczny magistrat, jako domniemanego sprawcę nakazów podatkowych. Rzecz charakterystyczna bowiem, że podatek wymierzono jedynie tym, którzy zarobili w magistracie i to nawet w r. 1927.

W rozsyłanych jeszcze masowo nakazach uderza zupełne pominięcie obowiązującego prawa, które nie przewiduje opodatkowania wytworów producenta (w tym wypadku mleka).

Sprawa ta będzie omawiana na ogólnem zebraniu rolników, a według zapewnień kilku zainteresowanych — znajdzie się przed sądem.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 23-letnia Janina Zarzycka, zamieszkała na kolonji Szmejki w Kazimierzu napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Zarzycką przewieziono na kuracje do szpitala na kolonji Niemce. Przyczyną targnięcia się na życie — brak środków do życia.

× **ZA LEKKOMYŚLNE UŻYCIE BRONI.** Mieczysław Skała i Jan Domagała w marcu ub. r. paśli owce pod lasem kołowsi Huciska (pow. Zawierciański). Skała zabawiał się w ten sposób, że wyskakiwał na drogę biegnącą pod lasem i zaczepiał przejeżdżających. W pewnej chwili Skała wyskoczył i zaczepił przejeżdżającą furmankę, zaprzęgniętą w jednego konia i naładowaną workami. Furmanką jechał Józef Skorek z Jaworzniku (gm. Żarki). Skała zaczął przemawiać się i żartować. Skorek wyjął rewolwer z pod worków i strzelił prosto w twarz Skale. Kula przebiła policzek i płytko utkwiła w szyi. Obecnie 24-letni Józef Skorek został skazany przez Sąd okręgowy na 7 dni aresztu za lekkomyślne użycie broni.

× **ZŁODZIEJ „NA URLOPIE".** Ostatnio coraz częściej władze więzienne wypuszczają z więzień odsiadujących karę przestępców na tak zwane „urlopy" lub też przedterminowo ich zwalniają, naskutek przykładnego zachowania się w więzieniu. Najczęściej osobnik taki po opuszczeniu więzienia wykonywuje nadal swój fach, kradnąc i rabując, co wpadnie mu pod rękę, dokąd nie wpadnie znów w ręce policji i nie powędruje do więzienia. Onegdaj ujęto w Sosnowcu jednego z takich osobników, zawodowego złodzieja Jana Podrazę (Smolna 9), na gorącym uczynku kradzieży, dokonanej w sklepie Frymety Szenkier (Nowa 6). Przedterminowo zwolniony złodziej powędrował do więzienia.

× **KARAMBOL ULICZNY.** Na ul. Wojciechowskiego w Załężu koło Katowic miało miejsce zderzenie tramwaju z furmanką Pawła Ludwickiego z Dąbrowy. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita. Woźnica i koń wyszli z wypadku ochronną ręką.

× **KRADZIEŻE W STRZEMIESZYCACH.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali dwóch kradzieży w Strzemieszycach. Ze składu wódek J. Lachura (Długa) skradziono większą ilość spirytusu i wódek, wartości około 1000 zł., zaś ze składu A. Grüna zabrano kilka worków mąki, kaszy i owsa, wartości 400 zł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obu kradzieży dokonali jedni i ci sami złodzieje. Policja prowadzi dochodzenie.

Chleb, ryż, cukier i węgiel

dla naszych bezroboczych.

W tych dniach komitety pomocy bezroboczym w Zagłębiu otrzymały z komitetu głównego 95 ton mąki żytniej. Z ilości tej Sosnowiec otrzymał 35 ton, Dąbrowa i Będzin po 12 i pół ton, a gminy wiejskie łącznie z Czeladzią, 35 ton. Z mąki tej zostanie wypieczony chleb i rozdany bezroboczym.

Pozatem komitet powiatowy otrzymał 3 tysiące klg. ryżu. Cukier, którego nadesłano 20 tys. klg. w tych dniach zostanie rozdany biednej dziatwie szkolnej. W tym miesiącu będzie wydany bezroboczym także węgiel.

Wreszcie czynione są starania w kierunku otrzymania pewnego funduszu na wydanie bezroboczym zasiłku, w postaci kuponów żywnościowych.

Przy sposobności znów trzeba zaznaczyć, że podział czy też przydział pieniędzy, zebranych na akcję pomocy beroboczym jest krzywdzący, bowiem z terenu naszego powiatu wpływa daleko więcej pieniędzy, niż wydaje się na pomoc bezroboczym i w tym kierunku komitet powiatowy powinien podjąć energiczną interwencję u władz centralnych.

Lokal gimnazjum w Dąbrowie

w budynku szkoły górniczo-hutniczej.

Przed kilku laty, na skutek usilnych starań ówczesnych władz miejskich. Ministerstwo oświaty zgodziło się upaństwowić miejscowe gimnazjum męskie pod warunkiem, iż miasto wybuduje własnym kosztem odpowiedni budynek na pomieszczenie gimnazjum. Wtedy, oczywista, nikt nie przypuszczał, iż sytuacja gospodarcza ulegnie tak szybkiej zmianie na gorsze, to też miasto zobowiązanie przyjęło, a narazie wybudowano wcale dobry budynek na tymczasową siedzibę gimnazjum.

Tymczasem z roku na rok stosunki finansowe zaczęły się pogarszać i w obecnych warunkach o wykonaniu zobowiązania niema mowy. Mimo wszystko sprawa zdobycia dla gimnazjum odpowiedniego budynku jest tematem różnorodnych rozważań i ostatnio wysunięto projekt ulokowania gimnazjum w jednym z gmachów szkoły górniczo-hutniczej. Mianowicie, w szkole tej znajduje się duży dwupiętrowy budynek, t. zw. pawilon 2, przy którym przed dwoma laty rozpoczęto budowę dwóch skrzydeł. W związku z rozbudową szkoły górniczo-hutniczej, wspomniany budynek nie jest uczelni tej potrzebny i dlatego powstał projekt ulokowania w nim gimnazjum.

Ministerstwo oświaty przychylnie odniosło się do tej koncepcji i wyraziło zgodę na oddanie budynku dla gimnazjum, pod warunkiem, że miasto wykończy budowę rozpoczętych skrzydeł we wspomnianym pawilonie i wykona wszelkie prace przy urządzeniu gmachu na siedzibę gimnazjum.

Podług obliczeń, koszt wymaganych prac wyniesie około 300 tys. zł. i jeżeliby miastu udało się otrzymać pożyczkę na ten cel, projekt możnaby w roku bieżącym zrealizować.

Obecnie sprawa ta jest przedmiotem narad i rozważań i wkrótce będą ostatecznie wiadome jej dalsze losy.

W sprawie przekazów K. Ch.

dla zamieszkałych gdzieindziej.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Jeżeli słyszy się ustawiczne skargi i narzekania na Kasę chorych ze strony ubezpieczonych, przebywających na terenie danej Kasy chorych, to tem bardziej pożałowania godni są członkowie, pracujący w okręgu jednej z Kas chorych, a mieszkający na terenie innej Kasy.

W Zagłębiu wypadki takie są bardzo liczne, tymczasem niewiadomo dlaczego ludzie ci zupełnie nie mogą korzystać z Kasy chorych, gdyż **ubezpieczony, pracujący np. w Zagłębiu, a zamieszkały na Górnym Śląsku,** musi posiadać t. zw. przekaz, uprawniający do otrzymania porady czy też pomocy lekarskiej w miejscu zamieszkania. Zdawaćby się mogło, że taki przekaz dany członek powinien posiadać stale, łącznie z książeczką członkowską K. Ch. aby wrazie potrzeby mógł bez przeszkód i straty czasu otrzymać pomoc lekarską. Tymczasem jest inaczej, gdyż przekaz można otrzymać tylko wrazie choroby i dowód ten ważny jest wciągu miesiąca.

Możeby władze K. Ch. zechciały wyjaśnić, w jaki sposób chorzy, leżący w łóżku w Katowicach lub Królewskiej Hucie, ma otrzymać przekaz w sosnowieckiej K. Ch. względnie kogo i w jakie upoważnienie zaopatrzonego należy wysłać do Sosnowca, celem otrzymania wspomnianego przekazu. Pozatem niepozbawioną humoru jest okoliczność, że starania o uzyskanie przekazu trwają od 2 do 3 tygodni, a ważny jest on tylko na miesiąc, czyli że jeden z członków rodziny ubezpieczonego powinien stale wycierać ściany K. Ch. celem zdobycia uprawnionego przekazu.

Czy za tego rodzaju „pomoc" płaci się przymusowo ogromne sumy i czy nie byłoby przyzwoiciej, gdyby władze K. Ch. otwarcie powiedziały, że członkowie mają obowiązek tylko opłacać składki, natomiast nic mogą niczego żądać od K. Ch.

Ptak z wekslem

posadzony w gniazdku więziennem.

Sprytny i przedsiębiorczy Władysław Ptak (Sosnowiec, Daleka 2), wiedząc, że sąsiad jego Szczepan Pysz (Daleka 38) nie zna się na sprawach wekslowych, ofiarował się wyegzekwować mu 5 weksli na sumę 700 zł. od Andrzeja i Zofji Wróblów. Pysz zgodził się na propozycję.

Ptak zaprowadził go do biura pisania próśb „Norma" (ul. Warszawska), powiedział, że jest to kancelarja notarjusza Dreszera, gdzie weksle zaprotestują, lecz trzeba, by je podpisał. Pysz wzdragał się położyć swój podpis, wobec czego Ptak pozwolił mu podpisać się na odwrotnej stronie weksli, zapewniając go, że taki podpis nie ma żadnego znaczenia prawnego, wobec czego weksle zostały podpisane.

Uzyskawszy w ten sposób weksle, Ptak naprawdę je zaprotestował, uzyskał klauzulę i wystąpił z egzekucją przeciwko Wróblom. Na skutek skargi Pysza zostało wszczęte dochodzenie i śledztwo i Ptak został złapany na oszustwie.

Wczoraj 25-letni Władysław Ptak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego. Wobec niezbitych dowodów winy Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Ptaka po ogłoszeniu wyroku zamknięto w więzieniu w Będzinie.

NA EKRANIE.

BEZIMIENNI BOHATEROWIE.

Bywalcy kina „Pałace" b. miło spędzili wieczór na przedstawieniu propagandowego dźwiękowca polskiego pt. „Bezimienni bohaterowie". Propaganda twardej służby naszej policji zjawiła się bardzo na czasie.

Mimo że o tem trudno zapomnieć, z przyjemnością patrzy się i słucha popularnych artystów (Bogda, Bodo, Jaracz, Pogorzelska, Brodzisz) w sztuce opartej na motywach kryminalnej reżyserji, która w polskim przekładzie wypadła zadowalniająco.

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA.

W głośnym tym filmie, wyświetlanym na ekranie kina „Ars" w Dąbrowie, występuje Charlie Chaplin i to wystarczy, by amatorzy filmu spieszyli tam tłumnie, by nasycić się cockailem, w którym komizm rozpływa się w liryźmie, zabarwiony sentencją i powagą. Wysoki artyzm gry Chaplina jest narazie w świecie ekranu jedyny w swoim rodzaju, nic też dziwnego, że kino „Ars" zasłużyło sobie na wdzięczność za to, że dało możność mieszkańcom Zagłębia zobaczenia najnowszego filmu Chaplina.

Napad rabunkowy

CZY SYMULACJA?

Jankiel Boruchowicz, zamieszkały na kolonji Niemce, przyszedł onegdaj na posterunek policji i z niezwykłem przejęciem opowiedział dyżurnemu policjantowi o zuchwałym napadzie rabunkowym, jakiego dokonano na niego trzech nieznanych mu osobników.

Według opowiadania Jankla, napad miał miejsce tegoż dnia o godz. 10 rano na drodze między Dąbrową a Zagórzem, gdy wracał z Dąbrowy na Niemce. W pewnej chwili obstąpiło go trzech osobników, z których dwaj byli rzekomo uzbrojeni w rewolwery i zażądali wydania pieniędzy. Napastnicy zabrali sterroryzowanemu Boruchowiczowi 12 zł., poczem, grożąc mu rewolwerami, zbiegli.

Pomimo tak szczegółowego opisania groźnego napadu przez Boruchowicza, policja nie dowierza mu zbytnio i posądza go o symulację.

Prowadzone dochodzenie wykaże zapewne, czy rzeczywiście miał miejsce napad, czy też Boruchowicz ma bujną wyobraźnię.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. C. w Grodźcu: O potrzebne informacje należy się zwrócić do Kuratorjum w Krakowie.

P. Wac...iak w Kazimierzu: Artykuł, jako nienadający się do druku, poszedł do kosza.

Kącik humorystyczny.

MUZYKALNE GOSPOSIE.

— Paszteciki są znakomite! Czy przepis ten masz z książki?

— Nie, z opery. Ta pani, która wczoraj siedziała przed nami, dyktowała go swej sąsiadce.

OSZCZĘDNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Fryzjer (do zgłaszającego się pomocnika): „Ale latem płacę mniej niż zimą, bo praca jest lżejsza".

— Przecież latem tak samo ludziom rosną włosy, panie szefie.

— Ale latem nie potrzebuje pan gościom podawać płaszczów.

NAIWNOŚĆ.

Pewne towarzystwo ubezpieczyło na życie niejakiego Alojzego Zalewajskiego z Psiej Wólki. Premje ubezpieczeniowe wpływały przez kilka lat bardzo punktualnie. Od pewnego czasu jednak przestały nadchodzić. Na list upominający towarzystwo otrzymało odpowiedź następującej treści:

„Szanowni Panowie! Proszę mi wybaczyć że nie płacę dalej za Alojzego Zalewajskiego lecz. zmarł on już w maju. Z uszanowaniem Katarzyna Zalewajska".

ZNAWCA.

Wywiadowca aresztował niebezpiecznego opryszka.

Jak go pan poznał? Był przecież przebrany za kobietę?

— Właśnie dlatego. Był dobrze przebrany, ale gdy przechodził obok okna wystawowego modniarki, ani okiem tam nie spoirzał. Taga żadna kobieta nie zrobi.

Kronika Zawiercia.

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Staraniem Związku hallerczyków w Zawierciu odbyła się w ub. niedzielę w sali Domu ludowego akademja z udziałem licznych przedstawicieli różnych organizacyj społecznych i chorągwi Związku hallerczyków całego Zagłębia. Akademję zagaił prezes chorągwi miejscowej dr. Cudny, poczem wygłoszono szereg przemówień, a następnie prezes placówki w Będzinie p. Sztajner udekorował odznaką Związku mieczami sztandar miejscowego Sokoła, oraz p. mgr. Pasierbińskiego, znanego działacza społecznego. Na zakończenie odegrane zostały pod reżyserją p. Stypkowskiego dwie sztuczki: „Bolszewicy pod Warszawą“ i „W tajgach Sybiru“, a po przedstawieniu odbył się raut.

× POŻAR. W nocy dnia 5 bm. we wsi Nowy Gorzków, gm. Niegowa, wybuchł pożar, podczas którego spłonął dom drewniany Kolasy Piotra i stodoła Józefa Strączyńskiego. Straty wynoszą około 2000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w domu Kolasa Piotra, który wymurował go w zimie w czasie wielkich mrozów.

× ARESZTOWANIE MŁODOCIANEGO ZŁODZIEJA. Onegdaj został aresztowany dwunastoletni chłopiec, niejaki Patyna Bronisław (Chemiczna 7), złapany na gorącym uczynku kradzieży kury jednej z sąsiadek. Skradzioną kurę zdążył sprzedać pewnej paserce żydówce, a za uzyskane pieniądze kupił sobie pączków. Kurę paserce odebrano i spisano odpowiedni protokół. Młodociany złodziej podejrzany jest o kradzież kilkudziesięciu kur, które od dłuższego czasu ginęły mieszkańcom ul. Chemicznej i Zielonej. Rodzice Patyny podobno są bardzo uczciwi ludzie, lecz z młodocianym „wyrodkiem“ nie mogą sobie dać w żaden sposób rady.

× KOŁEM W GŁOWĘ. Onegdaj na rampie na stacji kolejowej w Myszkowie w czasie wyładowywania węgla z wagonów wynikła kłótnia między 21-letnim Antonim Ludwikiem i gospodarzem z pobliskiej wsi Polomja 46-letnim Konstantym Kotowiczem. Kłótnia doprowadziła do rękoczynów i w pewnej chwili Ludwik chwycił dębowego koła i wyrżnął nim w głowę Kotowicza, któremu wskutek uderzenia pękła czaszka. Pobitego Kotowicza przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych w Zawierciu, zaś Ludwika osadzono w areszcie w Myszkowie.

Kronika Olkuska.

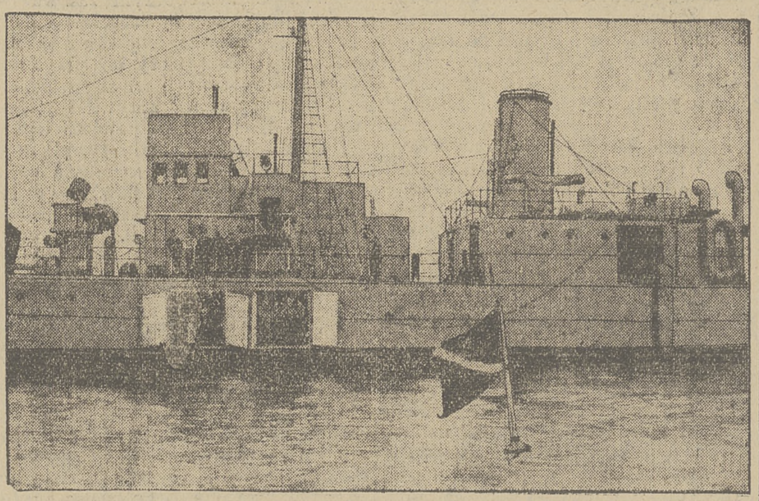
Wiejscy komuniści.

W tych dniach na drzewach przydrożnych we wsi Glanów, gm. Jangrot, rozlepiono ulotki komunistyczne z uznaniem dla Lenina i zachwalające stosunki w bolszewji. Okazało się, że sprawcą napisania ulotek i rozlepienia był 18-letni Władysław Porębski z Glanowa za namową Władysława Gąsiora z tej samej wioski, który rozpoczął w ten sposób kroki do zorganizowania w rodzinnej wsi komunistycznych komórek. Obydwaj powędrowali do więzienia w Mysłowicach.

× TOW. ŚPIEWACZE „HEJNAŁ“ przygotowuje się obecnie do urządzenia własnego koncertu w pierwszej, względnie w drugiej połowie kwietnia rb. Program przewiduje wyłącznie polskie pieśni ludowe. Prelekcję pt. „Czar pieśni polskiej“ przed samym koncertem wygłosi prof. P. Kolacz, dawny dyrygent „Hejnału“. Koncert ten z uwagi na popularność „Hejnału“ wzbudza duże zainteresowanie w Olkuszu i okolicy.

× OSTATNIE ZABAWY KARNAWAŁOWE. W ub. sobotę w Olkuszu najlepiej udały się dwie zabawy, mianowicie nauczycielska w Resursie i Związku podoficerów rezerwy w sali p. Bobrzeckiego. Ta ostatnia szczególniej zasługuje na wyróżnienie z uwagi na efektowną dekorację sali. Oprócz czterech wielkich witraży po rogach sali z emblematami Związku, piękne ognie rzucał na salę duży reflektor, specjalnie sprowadzony na zabawę. Królową balu na tej zabawie została p. Barankiewiczowa, żona prezesa Związku podoficerów rezerwy w Olkuszu. Pozatem zabawy karnawałowe odbyły się w Sławkowie (Związek podoficerów rezerwy), w Wolbromiu i w Ojcowie (Tow. „Sokół“ z Krakowa).

× TRUP W LESIE. Wczoraj w godzinach rannych pozbawił się życia przez powieszenie na drzewie w lesie obok Miedawy pod Sławkowem 18-letni Stanisław Niemczyk, pochodzący z Witeradowa, gm. Bolesław. Denat ostatnio służył u leśniczego w Sławkowie i jak opowiadają, cierpiał na jakąś chorobę. Życia miał się pozbawić celowo.



PRZED WYDOBYCIEM ŁODZI „M 2“.

Z okrętu angielskiego „Tedworth“ dokonano pomyślnego wywiadu nurków w głębinie morza, gdzie leży zatopiona łódź podwodna „M 2“ w miejscu, oznaczonem chorągiewką.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel polski z poszczególnemi krajami.

Według danych GUS., ogólny obrót handlu zagranicznego Polski w r. 1931 wynosił 3.340.975 tysięcy zł. (eksport 1.878.732 tys., a import 1.462.243 tys. zł.), wobec 4.679.217 tys. w r. 1930 (eksport 2.433.244 tys., import 2.245.973 tys.), a 5.924.342 tys. zł. w roku 1929 (eksport 2.813.360 tys., import 3.110.982 tys.).

Podczas, gdy w roku 1930 w wywozie naszym stały na pierwszem miejscu jeszcze Niemcy, które zakupiły u nas towaru za 626.627 tys., czyli 25.8 proc. całego eksportu polskiego, to w r. 1931 miejsce to, wskutek dużego wzrostu eksportu naszej konfekcji, bekonów i węgla zajęła Anglja (wraz z Irlandją), która odebrała towaru za 318.523 tys. zł., czyli 17 proc. całego eksportu (w r. 1930 — 294.381 tys. i 12.1 proc.) i zepchnęła Niemcy na drugie miejsce (315.218 tys. zł. i 16.8 proc. całego eksportu). Trzecie miejsce w naszym eksporcie w r. 1931 zajęła Austrja — 174.699 tys. i 9.3 proc. (w r. 1930 — 227.119 tys. i 9.3 proc.), czwarte Czechosłowacja — 143.867 tys. i 7.7 proc. (w r. 1930 — 216.387 tys. i 8.9 proc.), piąte ZSRR. — 125.257 tys. i 6.7 proc. (128.963 tys. i 5.3 proc.), szóste Francja — 103.338 tys. i 5.5 proc. (75.178 tys. i 3.1 proc.), siódme Szwecja — 91.052 tys. i 4.8 proc. (111.089 tys. i 4.6 proc.), ósme Danja — 76.897 tys. i 4.1 proc. (121.588 tys. i 5 proc.).

Eksport do innych państw przedstawiał się w tys. złotych następująco (w nawiasie cyfry w 1930 r.): Argentyna 5.470 i 0.3 proc. (8.315 i 0.3 proc.), Australja 115 (211), Belgja 66.719 i 3.6 proc. (62.126 i 2.6 proc.), Brazylja 1.479 i 0.1 proc. (2.589 i 0.1 proc.), Holandja 68.287 i 3.6 proc. (82.642 i 3.4 proc.), Indje Brytyjskie 4.478 i 0.2 proc. (8.131 i 0.3 proc.), Łotwa 30.498 i 1.6 proc. (67.326 i 2.8 proc) Rumunja 30.871 i 1.6 proc. (50.830 i 2.1 proc.), Stany Zjednoczone 12.654 i zaledwie 0.7 proc. (21.909 i 0.9 proc.), Szwajcarja 53.024 i 2.9 proc. (51.786 i 2.1 proc.), Węgry 26.836 i 1.4 proc. (36.382 i 1.5), Włochy 36.200 i 1.9 proc. (31.391 i 1.5 proc.).

W imporcie utrzymują się wciąż jeszcze na pierwszem miejscu Niemcy, skąd sprowadziliśmy w r. 1931 towarów za 339.225 tys. zł., czyli 24.6 proc. naszego importu, wobec 605.735 tys. i 27 proc. w r. 1930. Drugie miejsce ze względu na duży import surowców włókienniczych zajmują Stany Zjednoczone — 154.884 tys. zł. i 10.6 proc. importu (w r. 1930 — 270.821 tys. i 12.1 proc., na trzeciem miejscu stoi Francja — 109.725 tys. i 7.5 proc. (w r. 1930 — 151.069 tys. i 6.7 proc.), na czwartem Anglja wraz z Irlandją — 104.392 tys. i 7.1 proc. (177.876 tys. i 7.9 proc.), na piątem Czechosłowacja 100.241 tys. i 6.8 proc. (169.513 tys. i 7.5 proc.), na szóstem Szwajcarja — 80.419 tys. i 5.5 proc. (85.343 tys. i 3.8 proc.), na siódmem Austrja — 74.903 tys. i 5.1 proc. (127.450 tys. i 5.7 proc.).

Przywóz z innych państw przedstawiał się w tys. złotych następująco (w nawiasie cyfry z 1930 r.): Argentyna 26.576 i 1.8 proc. (24.928 i 1.1 proc.), Australja 33.823 i 2.3 proc. (42.748 i 1.9 proc.),) Belgja 46.156 i 3.2 proc. (53.243 i 2.5 proc.), Brazylja 18.928 i 1.4 proc. (21.400 i 0.9 proc.), Danja 14.609 i 1.1 proc. (29.8811 i 3.1 proc.). Z.S.S.R. 36.038 i 2.5 proc.. (77.854 i 3.5 proc.), Indje Brytyjskie 48.701 i 3.3 proc. (64.789 i 2.9 proc.), Łotwa 364 i 0.2 proc. (6.476 i 0.3 proc.), Rumunja 13.526 i 0.9 proc. (21.805 i 1.5 proc) Szwecja 28.990 i 2.0 proc. (40.922 i 1.8 proc.), Węgry 11.205 i 0.8 proc. (21.906 i 1 proc.), Włochy 50.480 i 3.4 proc. (70.273 i 3.1 proc), ZSSR. 36.038 i 2.25 proc. (45.781 i 2 proc.).

Kronika gospodarcza.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO DO CHIN. W ostatnich dniach kilka fabryk wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymało konkretne oferty z szeregu wielkich domów eksportowych w Hamburgu na wywóz znacznych ilości manufaktury na Daleki Wschód. Oferty, obejmujące finansowanie eksportu włókienniczego do Chin, idą w kierunku zakontraktowania znaczniejszych partyj manufaktury, wysłanej na wspólne ryzyko. Akcja ta pozostaje w związku z bojkotem towarów japońskich w Chinach i stwarza poważne możliwości dla polskiego eksportu włókienniczego. Przemysł włókienniczy zajął narazie stanowisko wyczekujące, gdyż ryzyko finansowania eksportu w obecnej sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie, nawet przy wspólnym wysiłku przemysłu łódzkiego i domów hamburskich, jest bardzo poważne.

RUCH EMIGRACYJNY W POLSCE W ROKU 1931. Według ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu roku 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 76.000 osób, w tem 64.229 do krajów europejskich, oraz 11.771 do krajów pozaeuropejskich. Z pośród wychodźców, którzy wyjechali do krajów Europy, do Francji wyemigrowało 28.392 osób, do Niemiec 32.302, oraz do innych krajów 3.333 osób. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.333 wychodźców do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.326 do Kanady, 4.424 do Argentyny, 1.111 do Brazylji, 1.283 do Urugwaju, 434 do innych krajów Ameryki, 1.335 do Palestyny oraz 305 do innych krajów pozaeuropejskich. W tymsamym okresie rocznym powróciło do Polski ogółem 87.678 wychodźców, w tem 80.455 z krajów europejskich, oraz 7.223 z krajów pozaeuropejskich. Z krajów Europy powróciło do Polski: 26.174 emigrantów z Francji, 45.687 z Niemiec, oraz 8.592 osób z innych państw. Z pośród emigrantów, którzy powrócili do Polski z krajów pozaeuropejskich, 1.024 przybyło ze Stanów Zjednoczonych A. P. 2.326 z Kanady, 2.365 z Argentyny, 151 z Brazylji, 4 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki, 191 z Palestyny, oraz 1.160 osób z innych krajów pozaeuropejskich.

FAŁSZERSTWA RUBLI ZŁOTYCH. Słusznie zwrócono uwagę publiczności w prasie polskiej przy nabywaniu rubli złotych rosyjskich. Już przed 3 laty głośno mówiono w Warszawie, że ruble złote dawne carskie są bite dalej przez Sowiety, oczywiście z gorszego złota, a nawet tylko grubo pozłacane, te ostatnie puszczane w obieg przez prywatnych fałszerzy. Należy jednak zwrócić uwagę jeszcze na jedno fałszerstwo znane szczególnie w kołach złotników, którego ofiarą padło wiele osób. Oto na krawędź złotego rubla wywiercane są otwory bardzo precezyjnie i dla laika niedostrzegalne, które to otwory zasklepiane są cienkim plasterkiem złota. Złoto zaś z wywierconego otworku, chowa sobie odnośny fałszerz, dziurkę zaś zalewa jakimś metalem, tanim, odpowiadającym wadze złota, a czasem zwykłą cyną lub ołowiem. Rubel taki traci na wartości do 30 proc. Takich rubli preparowanych krąży mnóstwo. Należy tedy bardzo być ostrożnym w zakupnie rubla złotego, który bardzo często okazuje się najgorszą i całkowicie poronioną lokatą.

ZYSKI FORDA SPADŁY. Donoszą z Nowego Jorku, że czysty zysk Ford Motor Comp. za rok 1931 wynosi zaledwie 1 milj. dol., wobec 44 milj. dol. w roku 1930, a 82 milj. dol. w roku 1929.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.2.

AKCJE: Bank Polski 99.00. Lilpop 13.75

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 31.50. 4 proc. poż. inwestyc. 83.00, 5 proc. poż. konwersyjna 40.25. 6 proc. poż. dolarowa 58.50. 4 proc. poż. dolarowa 44.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.00, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 41.00.

DEWIZY: Gdańsk 173.70. Londyn 30.75—30.80, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork kabel 8.921, Paryż 35.12, Praga 26.41, Szwajcarja 174.17. Marka niem. nieoficjalnie 211.85, dolar pryw. 8.90.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

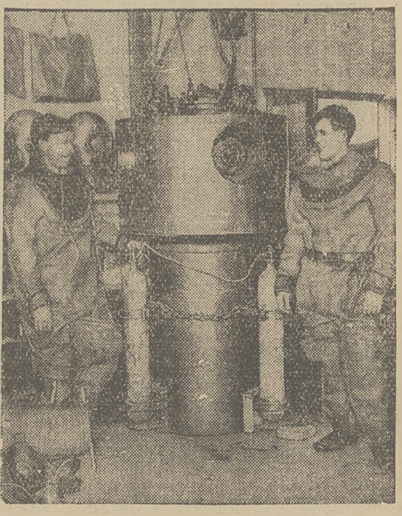
Żyto cena orjent. 22.75—23.25, Pszenica cena orjent. 23.75—24.50, Jęczmień przemiałowy 19.25—20.25, Jęczmień browarowy 23.00—24.00, Owies 19.50—20.00, Mąka żytnia 34.50—35.50, Mąka pszenna 36.50—38.50, Ospa żytnia 14.50—15.00. Ospa pszenna 14.00—15.00, Ospa pszenna gruba 15.00—16.00, Rzepak 32.00—38.00. Gorczyca 35.00—40.00, Groch Wiktorja 25.00—27.00, Groch Folgiera 30.00—33.00, Peluszka 21.00—23.00.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRRODA 10 LUTEGO 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.45 — Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. 16. 00 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.20 — „Marynarka wojenna w dniu swego święta“—wygł. p. Frankowski. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — „Najpiękniejsze legendy wileńskie“ wygł. dyr. Witold Hulewicz. 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.15 — Mgr. Stanisław Turski: „Czem zajmuje się mechanika niebios?“. 19.50 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton p.t. „Djabelski eliksir Hoffmana i Webera“ — wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15 — Recital fortepianowy Romana Micewskiego. Robert Schumann: a) Sonata fis-moll, b) Karnawał op. 9, 21.15 — Kwadrans literacki — Marja Dąbrowska: „Scena zazdrości“ — frgm. z pow. „Bogumił i Barbara“. 21.30 — Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Nowy aparat nurkowy, który po raz pierwszy znajdzie zastosowanie przy wydobywaniu łodzi podwodnej „M 2“.

Z całej Polski.

ECHA ZAJŚĆ UNIWERSYTECKICH.

Senat politechniki warszawskiej ogłosił wyrok w sprawie studenta, żyda Lejzora Tłustego, oskarżonego o branie udziału w zajściach listopadowych. Tłusty wdarł się na salę wykładową Uniwersytetu warszawskiego i podczas trwania wykładu rozrzucał ulotki o treści podburzającej. Senat wydalił Tłustego z politechniki na przeciąg jednego roku. Za udział w zajściach Senat uchwalił udzielić nagany surowej 13 studentom politechniki, nagany zwykłej 32 studentom. 31 studentów uniewinniono.

Sąd dyscyplinarny uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie rozpatrywał sprawę kilku organizacyj akademickich, które w czasie zajść listopadowych podpisały odezwę przeciw ko terorowi żydowskiemu. Sąd uniwersytecki udzielił prezesom tych organizacyj nagany dziekańskiej.

Ś. P. JERZY KONARSKI.

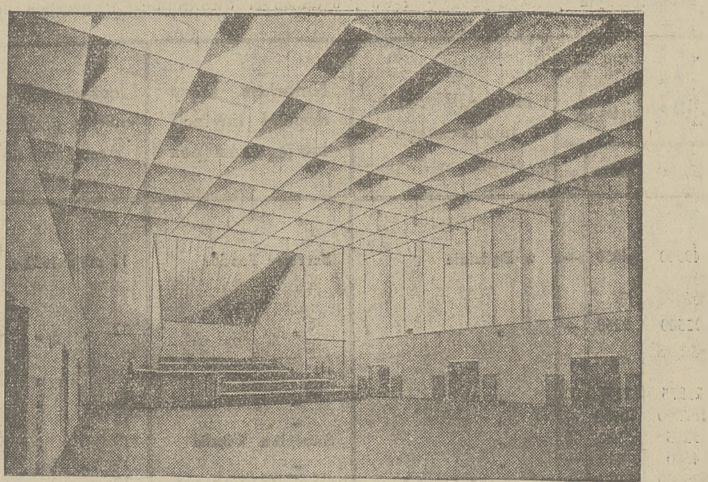
Po długiej chorobie zmarł onegdaj ś.p. Jerzy Konarski, współredaktor „Gazety Handlowej". Urodził się w r. 1884 we Lwowie, gdzie ukończył szkołę średnią, a potem wydział filozoficzny. Gdy przed 20 laty pod redakcją Rogera Battaglji powstała we Lwowie „Gazeta Poranna" i „Wieczorna", szybko zajął stanowisko zast. redakora naczelnego i pozostawał na niem do r. 1928. Potem został zaangażowany do Warszawy, a ostatnio przeszedł do „Gazety Handlowej". Zmarły był synem znanego polonisty Franciszka Konarskiego, badacza dzieł Mickiewicza i tłumacza Arystofanesa.

SPRAWA O ZABURZENIA W PARUSZOWCU.

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę 14 robotników z Paruszowca (pod Rybnikiem), oskarżonych o spowodowanie zaburzeń bezrobocych w dniu 21 stycznia, skierował sprawę do sądu zwykłego.

KOMISARZ POLICJI KRZYWOPRZYSIĘZCĄ.

Jak pisaliśmy w swoim czasie, w związku ze sprawą o zajścia uliczne w Trzemesznie podniesiono przeciwko kom. P.P. Kamienieckiemu zarzut krzywoprzysięstwa. Kom. Kamiński uczuł się obrażony zamieszczeniem tego faktu na łamach „Dziennika Kujawskiego" i redakcję zaskarżył. Rozprawę wówczas przegrał. Wobec tego odwołał się do wyższej instancji — przedstawiając równocześnie skargę przeciwko świadkom obrony o krzywoprzysięstwo. Onegdaj sprawa ta znalazła się powtórnie przed Sądem okręgowym w Inowrocławiu i zakończyła się niezwykle przykro dla kom. Kamienieckiego. Wszyscy bowiem świadkowie zeznali dla niego niekorzystnie. Prokurator nie stawiał żadnego wniosku co do ukarania oskarżonych. Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary — podając w motywach, że kom. Kamieniecki rzeczywiście przytrzymał pewnego osobnika w Trzemesznie — a na rozprawie zeznając, jako zaprzysiężony — faktu tego się wyparł.



Stacja w Koenigswusterhausen otrzymała olbrzymie b. akustyczne studjo do użytku.

Alchemik czy szarlatan?

Przed rozstrzygnięciem sprawy Dunikowskiego.

Sądy paryskie mają rozstrzygnąć, czy Dunikowski jest pospolitym szarlatanem i naciągaczem, czy też rodzajem średniowiecznego alchemika, który z dobrą wiarą operuje jakimś mało prawdopodobnym wynalazkiem. Jego przeszłość wskazywałaby raczej na pierwszą ewentualność. Podobno wcale nie jest inżynierem, choć sobie ten tytuł przywłaszcza, nie ukończył żadnego wyższego zakładu i już we Lwowie dał się poznać jako fantastyczny wynalazca, który wyszukiwał ludzi łatwowiernych, aby wydobyć od nich fundusze na rzekome badania, nigdy nie ukończone.

Gdy Lwów został dostatecznie wyzyskany, przeniósł się na szerszą arenę, do Francji, gdzie również znalazł zamożne jednostki, od których uzyskał znaczne pieniężne zasiłki na „zrobienie złota". Gdy jednak doświadczenia trwały zbyt długo, a złoto się nie pojawiało, ludzie, którzy Dunikowskiego finansowali, wnieśli doniesienie do sądu. Teraz Dunikowski przeprowadza swoje doświadczenia pod ścisłą kontrolą fachowców, a od ich orzeczenia zależy jego dalszy los.

Dunikowski jest suchotnikiem i oprócz tego cierpi na chorobę Potta (skrzywienie kręgosłupa); ma żonę i czworo dzieci, i jak dotąd. nie zbogacił się swym wynalazkiem Przed sędzią śledczym obstaje uporczywie przy swojem twierdzeniu, że za pomocą specjalnie skonstruowanej maszyny i tajemniczych promieni Z., może wytwarzać złoto z kwarcu i piasku. Pozwolono mu zatem przeprowadzić doświadczenia wobec rzeczoznawców, sędziego i inspektorów policyjnych. Przy trzeciej próbie znaleziono pod mikroskopem maleńkie bryłki złota. Fachowcy jednak twierdzą, że bardzo wiele minerałów zawiera złoto, które może z nich być wydzielone, ale ta operacja jest zbyt kosztowna. Natomiast Dunikowski utrzymuje, że za 4 do 6 tysięcy franków potrafi wyprodukować złota za 16000 fr. Ma zaś użyć do tego odczynnika, który sam wytworzył, i którego składu nikomu nie chce powierzyć.

Ten odczynnik przy pomocy promieni Zet pozwoli mu wydobyć z tonny sproszkowanego minerału 80 gramów złota, gdy dotychczas wydobywano tylko 20. Podobne doświadczenia mają być powtórzone na Riwierze, gdzie znajduje się wielka maszyna zbudowana przez Dunikowskiego, której transport przedstawia wielkie trudności.

Tak stoi sprawa obecnie. Pytanie: szarlatan czy wynalazca nie jest jeszcze rozstrzygnięte.

Rzeczy ciekawe.

POMYSŁOWA ŚPIEWACZKA.

Słuchaczów koncertu nadawanego w tych dniach przez radjo strasburskie zaintrygowały słowa zagadkowe wygłoszone przez występującą w radju śpiewaczkę paryską, Claire Franconay. Śpiewaczka ta prosiła kierownika stacji strasburskiej, aby mogła po śpiewie przemówić kilka słów do swych słuchaczów. Kierownik stacji zgodził się, oczywiście, uprzejmie, na żądanie śpiewaczki, pani Franconay zatem wygłosiła kilka pięknych słówek do mikrofonu i nagle zakończyła swą mówkę zagadkowemi słowami: „Jutro o godz. 5 m. 30, na dworcu lugduńskim". Jak się okazało, śpiewaczce przypomniało się nagle, że nie wysłała mężowi obiecanej depeszy o czasie powrotu swego do Paryża. Będąc zaś pewna, że mąż siedzi przy aparacie w swem mieszkaniu paryskiem, słuchając jej śpiewu, wpadła na myśl zawiadomienia go o swym przyjeździe tą drogą niezwykłą.

WODOROSTY W WODZIE DO PICIA.

Wodorosty rozwijają się tylko w wodzie o stosunkowo wysokiej temperaturze i dostępnej dla światła słonecznego. Dlatego to spotyka się je przeważnie w zbiornikach otwartych. Zarodki wodorostów mogą jednak łatwo dostać się tak jak bakterje do wodociągów, i spowodować zabarwienie wody, oraz nadać jej nieprzyjemny t. zw. „rybi" smak i zapach. Jeżeli wodorosty pojawią się w wodociągach w większych ilościach, mogą również bardzo zanieczyścić filtry. Odmienny smak i zapach wody, w której rozwijają się wodorosty pochodzi z substancyj oleistych, jakie one wydzielają za życia, albo też mogą być spowodowane rozkładem alg, które obumierają, wyczerpawszy zawarte w wodzie substancje odżywcze.

LOKOMOTYWA NA EMERYTURZE

Najstarsza lokomotywa znajdująca się w użyciu na kolejach szwajcarskich dostała obecnie dymisję. Sędziwa jubilatka „narodziła się" w r. 1859 w fabryce Escher Wyss w Zurychu i przebiegła w ciągu swej karjery życiowej 1 i pół miljona kilometrów, „spożywając" przytem 15.000 tonn węgla. Pracowity swój żywot zakończyła najstarsza lokomotywa szwajcarska w muzeum kolejowem zuryskiem.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

25 ——

— Naczelniku, ja sam nie wiem, komu służę. Nie wiem, co to za ludzie. Ja się u nich wynajmuję i inni, ale nie wiemy, dla kogo odwalamy robotę. Dostajemy zawsze wezwanie pocztą złodziejską pod znakiem „Bez Adresu" i wiemy, co to znaczy. Ostatni raz dostałem depeszę: „Przyjechać pierwszym pociągiem do Nowego Jorku." Walę do N. J. i zaraz na pocztę. Jest list „Bez Adresu". Każą mi lecieć pod klub Saragossa i czekać po drugiej stronie ulicy. Czekam całe godziny. Nic wiem, jaką mi wyznaczyli zwierzynę. Ot, co!

Niedaleko stoi czarny sedan, szyby zasłonięte, nie widać twarzy. Potem wy wychodzicie z domu. Sedan cofa się trochę, jakby nie miał gdzie zawrócić i jedzie zpowrotem. To jest znak, że wy jesteście zwierzyną. Od tego dnia chodziłem za wami krok w krok. I to wszystko. Odwaliwszy robotę, wróciłbym do Chicago i tam odebrał pod „Bez Adresu" kopertę z pieniędzmi. Zapłatę, rozumiecie! Na Chrystusa przysięgam wam, naczelniku, że to jest wszystko, co wiem.

Szczurze oczka błagały o wiarę. Twarz wykrzywiła się strachem, że Gałt nie uwierzy.

Nastąpiła wieczność piekielnej niepewności. Niebieskie oczy Gałta były zimne, nieczytelne... Och, kiedy?

Gałt wstał, dał Wyskrobkowi do wypicia resztę tęczowego płynu i uwolnił go z więzów kaftana bezpieczeństwa i sznurów na nogach. Uradowany opryszek chciał wstać i nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Siedząc na ziemi, usłyszał głos Gałta:

— Możesz iść!

Wyskrobek niemal nie uwierzył swoim uszom, ale zaraz przygasł, bo Gałt uśmiechnął się mimowoli i dodał suchym tonem:

— Ale zapamiętaj sobie adres tego domu!

Wyskrobek był już zupełnie przytomny, lecz pomimo to wydostanie się jego na ulicę odbyło się w sposób świadczący o niepewności i nóg i głowy.

Nocne powietrze orzeźwiło go i postawiło moralnie na nogi. Przypomniał sobie ostatnie słowa Gałta i doznał uczucia, że za ich lakonicznością musiał się kryć jakiś sens.

Zanotował sobie tedy w pamięci numer domu i nazwę ulicy.

Ledwie się dowlókł do nadrzecznego hoteliku, gdzie miał kwaterę. Tu rzucił się na łóżko w ubraniu i zapadł w ciężki sen, pełen dręczących majaczeń.

Obudziło go południowe słońce i ruch uliczny. Przez dłuższą chwilę leżał w stanie półodrętwienia i dopiero stopniowo wróciła mu świadomość przeżyć ubiegłej nocy. Był tak rozklekotany, że nie mógł zebrać porządnie myśli, ale w sercu jego fermentowała już dzika żądza zemsty.

Wstał z łóżka i. otworzywszy skórzaną walizę, stanowiącą cały jego bagaż, wydobył z jej podwójnego dna zapasowy rewolwer. Tamten zabrał Gałt. Chłód morderczej stali przyniósł mu ukojenie. Nie wiedział jak się doczeka nocy i powrotu do Gałta. Przesiedział w swoim pokoju do wieczora bez żadnego pożywienia. Nie czuł ani głodu, ani pragnienia, tylko gorączkę zemsty.

Nadciągnęły ciemności, ale kiedy wybiła dziewiąta, pragnienie zemsty ustąpiło na drugi plan przed czemś silniejszem, przed powrotem szaleństwa. Wyskrobek wypadł z hotelu i wsiadł do taksówki. Przez cały czas jazdy warczał na szofera, żeby dodawał gazu, ten zaś, odpyskowując pasażerowi, nie miał pojęcia, że lada chwila mógł dostać kulą w łeb.

Na gwałtowny dzwonek pod zapamiętanym adresem otworzył Japończyk.

— Czy on jest- — zapytał Wyskrobek.

Ito wskazał mu drzwi na piętrze.

Wyskrobek wszedł spokojnie po schodach ze względu na obecność Ita, zapukał grzecznie we wskazane drzwi i wszedł do gabinetu z miną trusi. Gałt pochłonięty czytaniem jakiejś broszury, podniósł na niego obojętne spojrzenie.

Wyskrobek zbliżył się do niego na dwa kroki i nagle wyszarpnął z kieszeni rewolwer. Jednocześnie źrenice jego błyszczących, szczurzych oczek zwęziły się w dwie szparki, a ciało sprężyło, nie bez racji, jak u kota gotowego do skoku.

— Słuchaj — rzekł śmiertelnie spokojnym głosem — co ci powiem. Zadzwoń na swojego mongoła i każ mu przynieść przybory do przyrządzania tej mikstury, coś mi dał wczoraj. Cały litr, albo i więcej. tylko ani mi się waż podejść do mnie o pół kroku bliżej. bo... — urwał.

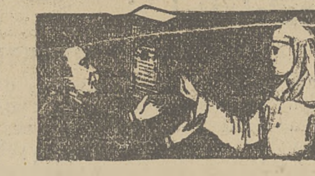
D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Zawierciu:										
56	Chmielnej	31696	77	3135	—	49500	4950	—	w Będzinie	Szretter Teodor	12 maja 1932 r.
	w Dąbrowie Górn.										
307	Szopena	14593	77	2248	13	22500	2250	—	„	„	12 „ „
	w Będzinie:										
610	Kołłątaja	13047	51	1057	74	21975	2197	50	„	„	12 „ „
825	Piłsudskiego	125000	—	19687	50	187500	18750	—	„	„	12 „ „
194	Modrzejowskiej	5477	28	644	74	9225	922	50	„	Swolkien Witalis	13 „ „
572	Plebańskiej	2571	84	294	44	4500	450	—	„	„	13 „ „
167	Małachowskiego	146815	15	19832	47	225000	22500	—	„	„	13 „ „
218	Małachowskiego	80000	—	8623	61	120000	12000	—		„	13
	w Sosnowcu:										
181	Szenowskiej	1335	92	317	17	2250	225	—	przy Sądz. Grodz. w Sosnowcu	Raykowski Jan	17 „
311	Piaskowej	1424	98	186	54	2400	240	—		„	17 „
935	Pańskiej	3874	17	472	60	7525	752	50	„	„	17 „ „



Choroby płuc!

„Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu. apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

190



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

958

1057

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

wizytówek, zaproszeń i wielki wybór papeterji

W SKLEPIE POLSKIM

BĘDZIN, MAŁACHOWSKIEGO 7.

Jedyny skład w Zagłębiu Monografji Zagłębia Dąbrowskiego (Tom I-szy), sprzedaż zeszytów tomu II-go i kart z widokami Zagłębia.

Sprzedaż blankietów wekslowych, znaczków pocztowych i stemplowych.

K. KEJLER
zgubił dowody osobiste swój oraz syna Stefana w dniu 8.II-1932 r. wydane przez magistrat m. Sosnowca. 1059

ROŻNE

OTOMANY
tapczany materace kozetki w Zakładzie tapicerskim J. Malinowskiego, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, również przyjmuje wszelkie reperacje mebli ceny bardzo niskie. 849

SKÓRKI
futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Modlickiego, Sosnowiec, wprost Dworca. 1061

Centrum Sosnowca
wynajmę dwa POKOJE umeblowane z telefonem, jeden mieszkalny, drugi na biuro. — Oferty nadsyłać Wadowice, ul. Iwańskiego 24. **Kazimierz BUJAK.**

BIAŁY TYDZIEŃ
w Magazynie Bławatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36, przedłużony do dnia 17 b. m.

RABKA
pensjonat D-rowej Zofji Mańkowskiej pod „Opatrznością". Ogrzewanie centralne, woda bieżąca, kąpiele mineralne w domu, garaż. Telefon 23. Ceny od 8—10 zł., dla dzieci zniżki. 1063

SKRADZIONO
browning F. N. nr. 258112 kalib. 7-6 w Sławkowie Ordonowi Tadeuszowi dnia 4 stycznia 1932 r. 1068

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

5900

OBRONA.

Ona: — To śmieszne, tak ciągle napadać na teściową.

On: — Dlaczego się gniewasz. Nie mówię przecież nic złego o twojej teściowej, tylko o mojej.

W BIURZE.

— Co? Ja mam zamiatać w biurze? Przecież pan dyrektor mi powiedział, że do ciężkich robót ma pan człowieka.

— Tak, ale ten chodzi do klijentów i ściąga raty.

ROZBROJENIE.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie rozpoczęła się pod dobrą wróżbą. Japonja zaczęła już rozbrajać armję chińską...

POSADY i PRACE

KUCHARKA
restauracyjna z dobremi świadectwami poszukuje posady w restauracji lub kasynie. Zgłoszenia: Dąbrowa — Limanowskiego 35. Cisowska. 1067

KUPNO i SPRZEDAŻ

JAJA WYLĘGOWE „KARMAZYNÓW"
ciemno upierzonych, sztuka po 40 gr., przy zamówieniach powyżej 30 jaj sztuka po 30 groszy. Hr. Bobrowska Andrychów, woj. Krakowskie. 1062

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami, w centrum Sosnowca poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. „K. Z." pod „Czynsz z góry". 1066

SKLEP
i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 3. 1013

POSZUKIWANE
w centrum Sosnowca 2 pokoje umeblowane przy rodzinie. z telefonem. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Lekarza". 1060

3 POKOJE
z kuchnią na parterze od frontu do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 3. 1014

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy Zawiercie zgubił Kazimierz Makieła. 1069

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubiła Anna Ostałowska. 1065

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Zygmunt Kwiatkowski. 1064

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym nastąpiło otwarcie spółdzielczego banku p. f.

„KREDYT URZĘDNICZY"

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością,

w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 129

Pożyczki będą udzielane wojskowym, urzędnikom państwowym, komunalnym i t. p., na terenie Rzpl. Polskiej, w wysokości od 200 do 1500 zł., z oprocentowaniem 11% w stosunku rocznym, na spłaty miesięczne lub kwartalne. Ubiegający się o takowe winien złożyć Zarządowi zgłoszenie na piśmie. Na żądanie przesyła się Statut i Regulamin Pożyczkowy — za zwrotem 75 gr. tytułem kosztów i porto. — Wszelkich informacyj udziela Zarząd Banku. —

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIŚ

„NOCE KAUKASKIE"

DRAMAT W 11 AKTACH

W rolach głównych: **NATALJA LISIENKO i JACQUES CATELAIN**

Nad program: **Ciekawe zjawiska i tygodnik.**

WKRÓTCE „CHAM" w-g powieści **ELIZY ORZESZKOWEJ**

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od poniedziałku 8 do niedzieli 14 lutego włącznie

Arcydzieło polskiej produkcji filmowej 100 proc. dźwiękowiec, mówiony po polsku p. t.

„BEZIMIENNI BOHATEROWIE"

Udział biorą gwiazdy polskiego ekranu. **MARJA BOGDA, ZULA POGORZELSKA, EUGENJUSZ BODO, ADAM BRODZISZ, STEFAN JARACZ.** Reżyserja: **M. Waszyński.**

W celu uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na I. seans, który rozpocznie się punktualnie o godz. 5 w. UWAGA: Aby udostępnić film ten ogółowi publiczności, mimo wielkich kosztów, **ceny miejsc nie podwyż.**

KINO „ARS" Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 1 lutego r. b. **CHARLIE CHAPLIN,** który stworzył dzieło, któremu żadne dotychczasowe efekty kinematograficzne dorównać nie mogą.

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

to owoc trzechletnich wysiłków artystycznych CHARLIE CHAPLINA.
Realizacja — Scenarjusz — Muzyka — W roli głównej: **CHARLIE CHAPLIN.**

Na ogólne żądanie Publiczności Dyrekcja Kina przedłużyła wyświetlanie filmu do środy włącznie.

Ceny biletów zniżone.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI